Nr. 173. PIĄTEK 31. LIPCA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty na „Gazetę Lwowską“

za sierpień pocztą 1 *zł.* 35 ct., w miejscu 1 *zł.*

Na Gazetę z Przewodnikiem,

za sierpień pocztą 1 *zł.* 65 ct., w miejscu 1 *zł.* 30 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 31. lipca.

Bardzo ruchliwie działa stronnictwo młodosłoweńskie w czasie feryi parlamentarnych. Niedawno założyło ono towarzystwo polityczne, wyposażone licznemi środkami agitacyjnemi, które po całym kraju jednać mają nowych zwolenników zasadom tego stronnictwa. Obecnie ogłosili drukiem młodosłoweńscy deputowani sprawozdanie o swoich czynnościach w Radzie państwa. Książka ta ma z góry wytknięty cel agitacyjny i przedstawia wyborcom w korzystnem świetle działalność ich reprezentantów. Deputowani ci odegrali, jak wiadomo, ważną rolę przy uchwaleniu ustaw wyznaniowych, bo działali w najzupełniejszej zgodzie z stronnictwem wiernokonstytucyjnem a jeden z nich dr. Vosnjak był w izbie sprawozdawcą komisyi o czwartem przedłożeniu wyznaniowem. W wspomnionej książce zatem dział poświęcony ustawom wyznaniowym zajmuje ważne i obszerne miejsce.

Przed kilku dniami zrobiliśmy na tem miejscu wzmiankę o korespondencyi peszteńskiej, która wzięła w obronę wybranego przy pierwszem głosowaniu patryarchę serbskiego Stojkowicza. Ów korespondent dowodził, że Stojkowicz jest jeżeli nie lepszym nawet, to tak samo dobrym kandydatem, jak popierany przez rząd węgierski zarządca patryarchatu biskup Gruicz, i że niezatwierdzenie pierwszego wyboru będzie tylko pożądanem dla Mileticza i jego całej antiwęgierskiej frakcyi. W drugiej korespondencyi autor stara się dowieść, że pierwsza była zupełnie trafną. Miletiez bowiem wrzekomo niczego nie pragnie goręcej, jak wywołania niebezpiecznych zawikłań. Frakcya jego dąży tylko do tego, ażeby po odrzuceniu wyboru Stojkowicza, kongres serbski zajął stanowisko zniewalające rząd węgierski do użycia środków ostatecznych. Jednym z takich środków ostatecznych a właściwie najważniejszym z nich byłoby zawieszenie, a ewentualnie ustawodawcze zreformowanie pewnych postanowień o autonomii kościoła serbskiego. Wtedy dopiero mógłby Miletiez i jego spółka panslawistyczna łowić ryby w mętnej wodzie, a ciemne masy nie wdając się w samoistne ocenienie wypadków, uwierzyłyby święcie, że rząd węgierski uwziął się na autonomię kościoła serbskiego i na narodowość serbską, że dla dogodzenia swej nienawiści nie wzdryga się przed żadnemi środkami, że jednem słowem wstąpił na drogę jawnego gwałcenia praw w konstytucyi poręczonych. Tym razem korespondent może za daleko posunął swoją pewność, bo ostatnie wiadomości nie dadzą się pogodzić z jego domysłami. Członkowie kongresu nie złożą mandatów i nie usuną się od ponownego wyboru, a tem samem nie dadzą powodu do zawieszenia, a względnie ustawodawczego zreformowania serbskiej autonomii kościelnej, bo w każdej chwili oczekiwać można telegramu z Karłowic o rezultacie ponownego wyboru patryarchy, a fakt ten rozjaśni całą sytuacyę. W ostatniej chwili przed drugim wyborem widoki rządowego kandydata nie były tak rozpaczliwe jak przed pierwszym wyborem.

„Dla obrony własnych poddanych“ wysela rząd niemiecki kilka okrętów na wody hiszpańskie. Tak przynajmniej zapewniał ambasador niemiecki w Paryżu ks. Hohenlohe marszałka Mac-Mahona. Za późno już dziś bronić rostrzelanego przez Karlistów kapitana Schmidta, więc owa obrona poddanych jest tylko aktem przezorności a nie wstępnym krokiem do uzyskania satysfakcyi za wypadek smutny, ale już dokonany. Oświadczenie ks. Hohenlohe mimo stanowczo uspokajającego brzmienia nie powinno odbierać wszelkich nadziei tym, którzy w ostatnich czasach tak głośno zaczęli się domagać interwencyi niemieckiej na rzecz rządu madryckiego. Rząd niemiecki zajął tem oświadczeniem stanowisko bardzo wygodne, z którego w każdej chwili albo wycofać się może zupełnie i okazywać napowrót zimną obojętność albo posunąć się naprzód z otwartemi a śmiałemi zamiarami. Obrona poddanych bowiem jest pojęciem bardzo elastycznem wśród dzisiejszych stosunków hiszpańskich. Jeżeli w Berlinie przeważy usposobienie pokojowe nad zapędem do interwencyi, to okręty niemieckie mogą każdej chwili być odwołane, bo Karliści nie powiedzieli jeszcze, że rozstrzelają każdego schwytanego Niemca za jego narodowość. Z drugiej strony znowu niema nic łatwiejszego jak wykazać całemu światu w obszernym memorjale dyplomatycznym, że niemieccy poddani znajdą się w Hiszpanii wśród ustawicznego bezpieczeństwa i mogą żądać od swojego cesarstwa wstawienia się na ich korzyść. Dziś, gdy żaden Hiszpan, Karlista czy republikanin, nie jest pewnym swojego mienia i życia, każdy cudzoziemiec może śmiało apelować do swojego rządu o pomoc i obronę. Na razie można przypuszczać, że wysłanie okrętów niemieckich do Hiszpanii ma właściwie charakter demonstracyjny w obec Francyi, której rząd mimo tylu uroczystych zapewnień ciągle jest posądzany o skrytą przychylność dla sprawy Karlistów.

Publiczność europejska nie bardzo dotknięta została uchwałą kongresu brukselskiego o tajności obrad. Od chwili bowiem, gdy Anglia i Francya tak dobitnie okazały swoją obojętność dla kongresu i rosyjskiego projektu, ciekawość publiczna nie zwraca na niego tyle uwagi, jak w pierwszej chwili po urzędowem ogłoszeniu całego pomysłu. Dziś każdy korzysta z tego osłabienia ciekawości i wytyka projektowi kongresowemu różne braki i luki, a wszyscy zgadzają się na to, że w rozwoju prawa międzynarodowego kongres nie będzie stanowić epoki. Pierwotne nadzieje nie osłabiły się tylko w małych państwach osłoniętych przed katastrofami silną gwarancyą mocarstw europejskich. Zresztą krajom tym wcale mało zależy na tem, czy w danym razie ich protektorowie mniej lub więcej wyniszczą własne siły.

W żadnem państwie zarząd wewnętrznych stosunków nie jest wystawiony na tak powszechną i nieubłaganą krytykę jak we Włoszech. Wszelki objaw rozprzężenia wewnętrznego we Włoszech pochwytuje skwapliwie ultramontańska prasa całej Europy i powtarza go aż do przesytu w najczarniejszem świetle, ażeby dowieść światu, że włoski naród wiele stracił na dokonanej jedności. Teraz Sycylia dostarcza tej prasie bardzo obfitego materyału. Codziennie bowiem nadchodzą z tamtąd wiadomości, które chyba tylko z hiszpańskiemi wypadkami mogą iść w zawody. Cała wyspa jest formalnie pokryta siecią band zbójeckich, które nie lękają się wcale organów bezpieczeństwa publicznego i zuchwałość swoją do tego stopnia posuwają, że popełniają dzikie zbrodnie w samej stolicy i do tego w najludniejszym jej dziale. Niedawno pewien obywatel zagrożony w bezimiennym liście zasztyletowaniem, jeżeli nie złoży wcale pokaźnego okupu, uciekł do Palermo i tam w pierwszorzędnym hotelu przekonał się, że groźby takiej nie należy lekceważyć. Znalazł się bowiem nagle w swoim pokoju w towarzystwie dwóch mężczyzn, pod których eleganckim ubiorem kryło się narzędzie potrzebne do spełnienia zbrodni. Cóż dziwnego zatem, że zrozpaczeni obywatele na prowincyi słuchają takich bezimiennych nakazów nieraz z większą punktualnością niż zakazów rządowych. Niejeden zamożny obywatel zawarł formalny traktat pokojowy z zbrodniarzami, którym dla miłego spokoju płaci jako haracz piękny procent dochodu z swoich dóbr ziemskich.

Jeszcze tej jesieni nowa rossyjska ustawa wojskowa wejdzie w życie i najpóźniej w listopadzie odbędzie się już według nowego systemu pobór rekrutów. Na sympatyę zmiana ta wcale nie może liczyć, bo udaremnia wszystkie dotychczasowe zabiegi, którymi tak łatwo było ominąć obowiązek służenia w wojsku. Ale mimo to pewne klasy ludności rossyjskiej jeszcze dzisiaj nie tracą nadziei, że i w nowym stanie rzeczy potrafią uchylić się od tego niemiłego obowiązku obywatelskiego, Żydzi jak zawsze i wszędzie i tam także najwięcej wytężają w tym kierunku swój spryt i zapobiegliwość. W Petersburgu np. zginęły nagle księgi metrykalne właśnie

---

Wspomnienia Stryjskie.

(Ciąg dalszy).

Wspomniałem już o Podwołoczyskach, jako o miejscu schronienia chwilowego Agnieszki Młockiej. Majątek ten z trzech włości, a czwartej już od kamery austryackiej windykowanej złożony, miał dziwne to przeznaczenie, że do samych jaknajwiększych magnatów polskich należał, chociaż z tak niewytwornego co do rozciągłości terytoryum bywał złożony. Jakoż Piotr Kmita, książęta Ostrogscy, Jan Tarnowski, a aż do przejścia na własność Jana Wojakowskiego Tarłowie, bylitu dziedzicami. Najdłużej też ci ostatni zostawali w posiadaniu, gdy go prawie przez dwa wieki dzierżyli. Szeroko rozpostarte oni mieli stosunki po całej przestrzeni kraju, przez Maryą Teresę obwodami Stryjskiem i Samborskiem zwanej, nie naruszając oprócz tego kwestyi ich posiadań po wszystkich ziemiach starą Polskę składających — a akta dawne przechowane na probostwie stryjskiem, jak najdokładniej świadczą, że pochodzą rzeczywiście od Zaklików herbu Topor, a nie od protoplasty jakiegoś, który miał nosić według ks. Niesieckiego tylko takie imię chrzestne. O pobytach Tarłów w Podhorodcach znachodziłem ślady, że Stanisław, kuchmistrz koronny, przybył do tychże na początku marca roku 1706, to jest wtedy, gdy zaciągnął oblatowaną pożyczkę na te dobra od Sieniawskich, w skutek której majątek ten w zastawne posiadanie tychże aż na lat kilkadziesiąt oddał. Adam Tarło wojewoda lubelski, ten co w pojedynku z Poniatowskim zginął, także w latach trzydziestych zeszłego wieku zawitał był na parę dni, wyręczając zapewne ojca, a lustrując stan tych wiosek. Na rękę mu było, gdy miał długotrwałą czynność w Samborskiem, po Chomentowskim, legacie do Porty Ottomańskiej, a pierwszym mężu swojej małżonki. Brat zaś jego rodzony, Antoni, kasztelan lubaczewski, od którego właściwie Jan Wojakowski, mający za sobą Krystynę Młocką, to mienie nabył w roku 1744, przybył był prawie na całą zimę do swego następcy w dziedzictwie Wojakowskiego w gościnę, chcąc polować na grubego zwierza, i odjechał dopiero pod Wielkanoc roku 1756.

Jak dziwnie niektóre rodziny co do pewnych generacyj się przeciągają, niech posłuży za przykład, że powołany Antoni Tarło, urodzony na samym początku ośmnastego stulecia, był szwagrem Teodora Potockiego, wojewody Bełzkiego, zmarłego podczas kampanii Napoleona I. na Rossyę w roku 1812. Tego Antoniego Tarłę bardzo ks. Niesiecki lekko traktował w swoim herbarzu, gdy pod kuchmistrzem koronnym Stanisławem wspomniał, że miał synów dwóch, a dalej Adamowi starszemu jak najlepsze przymioty przypisuje, a Antoniego nawet z imienia chrzestnego nie wspomina. Zdaje się też być prawdą, że dziś tak często odwiedzana Skała Urycka, zwana dawniej fortecą Tustań, fundowana przez Kazimierza Wielkiego, była nią rzeczywiście w tem miejscu, a cale przylegające terytoryum Podhorodeckie służyło niegdyś na wygodę załogi, co posiadanie tego miejsca przez największych panów polskich tłómaczy.

Nie długo po zginięciu Adama Tarła w pojedynku, nabył Jan Wojakowski ten majątek, bo w roku 1744, od brata tegoż, Antoniego, kasztelana lubaczewskiego. Na fortecy Tustań, dziś znanej powszechnie pod nazwą Skały Uryckiej, jak to już wyżej powiedzieliśmy, zetknęły się granice obydwóch archidyecezyj lwowskich, z biskupstwami przemyskiemi obydwóch obrządków. Wojakowski piastujący godności miecznika wiślickiego i sędziego grodzkiego czernichowskiego, był ojcem oprócz syna w młodości w pojedynku zabitego, dwóch córek Eufemii i Taidy, z których pierwsza zaślubiona Wojciechowi Augustowi Świętosławskiemu, dziedzicowi Ostropola, i innych znakomitych majątków, była matką pani Pułaskiej, tudzież wojewodziczowych Gadomskiej i Stępkowskiej. Ani pojąć można dzisiaj, jak temu dogadzając skłonnościom familijnym, mogły poszóstnemi cugami odbywać podróże do Podhorodec w górach leżących, prawie zawsze poczwórnemi karetami — ale bo też wszystko inaczej szło i innem bywało dawniej!...

Sam Świętosławski mając sobie zadanem przez Stroynowskiego z Horochowa nieprawne przypinanie orderu *Orła Białego*, ogromną sumę przesłał w dukatach królowi Poniatowskiemu, i wnet order legalnie uzyskał. Zasłużył oprócz tego w obliczu króla na ten zaszczyt sowicie jako zagorzały Targowiczanin — dozwany jednak od kasztelana Młockiego cierpkiej przymówki w Zulinie, z tego powodu przestał jeździć w góry. Niezmiernie otyły, przysadkowaty, łysy, parę razy jeździł do Wiednia, w imieniu schorzałego teścia Wojakowskiego, aby poforsować windykowanie Urycza od kamery, a uzyskać jego przyłączenie do Podhorodec. Celu dopiął zamierzonego, i przywiózł ze sobą swój wizerunek, pastellami przez chłopców ulicznych we Wiedniu zrobiony, który przedstawiał go w polskim ubiorze, i ulicznikom na pamiątkę odebrany został. Wojakowski był za młodu sekretarzem króla Stanisława Leszczyńskiego w Lotaryngii, człowiekiem wielce wykształconym i uzdolnionym, prowadził ogromną korespondencyę z całą Polską, a zbiór jego listów był trzecim w obwodzie Stryjskim. Było tych listów kilka kufrów; cóż z tego kiedy je spotkał taki sam los jak zbiory Deszerta i Golejewskiego.

Druga Wojakowskiego córka wyszła za Kazimierza Pietruskiego, podkomorzego J. K. M. Stanisława Augusta, który fabrykę żelazną w tym majątku zaprowadził, a znanym jest jako prezes obwodu Stryjskiego w roku 1809, z przytrzymania chwilowego metropolity lwowskiego oraz i arcybiskupa Angełowicza, i ciągnienia z nim protokołu, za co od prezesa rządu centralnego, Stanisława ordynata Zamojskiego, wyrazy największego nieukontentowania otrzymał.

Nigdy nie mogłem rozumieć, dla czego Podhorodce, za wodami ze strony Stryja leżące, przyłączono za czasów okupacyi do cyrkułu Stryjskiego, naturalniej im było leżeć w Samborskiem, tak jak Kropiwnik i Wróblowice do Samborskiego należały, przez które to majątki czy do Sambora czy do Lwowa najczęściej się przejeżdżało, a w których na końcu zeszłego stulecia, zażyłe przyjaciółki Podhorodec mieszkały, w pierwszym podkomorzyna Nahu-

w chwili, gdy rabin miał przedłożyć spis żydów obowiązanych do służby wojskowej.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Proboszcz Hauthaler, wyszedłszy szczęśliwie z przeprawy z bawarskiemi sądami, jest obecnie przedmiotem ataków ze strony dziennikarstwa wiedeńskiego. Każdy z dzienników chwali się, że posiada oryginalny list sędziwego kapłana. Ponieważ nawet najinteresowniejszy temat zużyje się, jeżeli 14 dni rozprawiać o nim zacznie cała prasa europejska, przeto nic dziwnego, że wszystkie te, rzekomo oryginalne listy ks. Hauthalera nie zawierają w sobie już nic nowego i ciekawego. Ciekawem i nowem jest tylko to, co pisze *Tagespresse* „iż ks. Hauthaler — który mówiąc nawiasem — nie czytuje żadnych dzienników — nadesłał redakcyi tego pisma list własnoręczny nazywający ją „istotnie liberalnym dziennikiem.“

— *Presse* dowiaduje się z Ołomuńca: Hr. Seillern, Lichnowsky i Fürstenberg (brat arcybiskupa) zakładają, pod protektoratem arcybiskupa ołomunieckiego stowarzyszenie, którego celem ma być wspieranie, księży, bndowanie i utrzymywanie kościołów i wykonywanie miłosiernych uczynków. Oceniając cele tego stowarzyszenia, pisze *Presse*: „Chociaż upłynie jeszcze niemało wody, zanim założyciele tego stowarzyszenia posiadać będą dostateczne fundusze na wsparcie niezamożnego duchowieństwa, to jednak już obecnie uznał arcybiskup ołomuniecki za stosowne zakazać swoim podwładnym wnoszenie próśb o zapomogę z przyzwolonych przez Radę państwa funduszów państwowych. Z tego powodu minął już termin wyznaczony do wnoszenia podobnych próśb, a z archidyecezyi ołomunieckiej nie zgłosił się ani jeden petent. Fundacye, podobne do powyżej opisanej, nie mogą powstrzymać sprawy uregulowania kongruy, będącej właśnie w toku. Fundacye takie mogą być raczej uważane za mniej lub więcej uregulowane stowarzyszenia dobroczynne, zawisłe od woli i widzimisia założycieli, nigdy zaś nie mogą być stawiane na równi z uregulowaniem płac duchowieństwa w drodze ustawodawczej. Uregulowanie to zapewni duchowieństwu stałą płacę, odpowiednią dzisiejszym stosunkom i jego stanowisku.

— *Reform* dowiaduje się, że minister skarbu wypracował memoryał w sprawie węgierskich dóbr koronnych, w którym omawia stan obecny tych dóbr i wskazuje, jakim sposobem możnaby podnieść ich dochody.

— Sejm Kroacyi i Slawonii rozpocznie swą czynność d. 5. sierpnia. Prezydent wzywa wszystkich posłów, ażeby w dniu oznaczonym stawili się w Zagrzebiu w sali sejmowej o godz. 11 z rana.

— Br. Anzelm Rothschild, rozporządził przed śmiercią, ażeby zwłoki jego przewiezione zostały do Frankfurtu.

— Ban kroacki Mazuranicz wyjechał d. 28. b. m. z Zagrzebia do Pesztu w celu przedłożenia Najjaśniejszemu Panu do zatwierdzenia następujących projektów przeznaczonych dla najbliższej sesyi sejmowej wnieść się mających: o politycznej administracyi i reorganizacyi władz I. instancyi; o policyi sanitarnej; projekt ustawy szkolnej, ustawy prasowej, ustawy o zmianie procedury karnej, o postępowaniu w sprawach drobiazgowych, o warunkowem wypuszczaniu więźniów, o prokuratoryach państwowych i skarbowych — na koniec o uproszczeniu postępowania egzekucyjnego.

— Niemiecki komitet mężów zaufania w Czechach wydał odezwę do wyborców, ażeby przy wyborze uzupełniającym jednego posła do sejmu czeskiego z grupy miejskiej Alt-Warnsdorf, i Neu-Franzensthal, Floriansdorf i Karlsdorf, oddali swe głosy Karolowi Goldbergowi, burmistrzowi w Warnsdorf. Wybór jednego posła do sejmu morawskiego, w miejsce Edwarda Oberleithnera, który złożył swój mandat, rozpisany został na d. 1 września. Przy wyborze uzupełniającym jednego posła do sejmu Istryjskiego, przeszedł Jakób br. Lazzarini.

— Na ostatniej sesyi sejmu czeskiego nie przyszły pod obrady sprawy utworzenia sądów powiatowych w Stecken i w Skalicach. Otóż jedną z najpierwszych czynności sejmu, w tym roku zebrać się mającego, ma być załatwienie tych spraw. Celem ułatwienia wyborów w grupie gmin wiejskich ma zapaść postanowienie, że wyborcy tej grupy oddawać będą swe głosy w siedzibie sądów powiatowych a nie, jak dotychczas, w siedzibie starostw, przez co z powodu, iż okręgi starostw są bardzo rozległe, wyborcy tracili podczas wyborów po trzy dni czasu.

— Uchwały międzynarodowej konferencyi sanitarnej co do zaprowadzenia międzynarodowej komissyi zarazy — o czem wspominaliśmy wczoraj — opiewają: „Siedzibą międzynarodowej komissyi zarazy ma być Wiedeń; zajmie się ona przedewszystkiem antiologicznem i prophylaktycznem zbadaniem cholery. Składać się będzie z lekarzów i delegatów poszczególnych państw, którzy z swego grona wybiorą stały wydział. Wydatki ponosić będą państwa interesowane. Naukowe badania rozpoczną się urządzeniem meteorologicznych stacyj na pewnych punktach Azyi i Afryki. Poświęci ona szczególniejszą uwagę okrętom, krążącym na morzach pozaeuropejskich Komisya ta wypracuje cały szereg pytań naukowych, i zajmie się ich rozważaniem po zebraniu dokładnych dat. Gdzie nie ma uorganizowanej służby zdrowia, mają być wysłani lekarze. Będzie ona ustawicznie zawiadamianą o poszczególnych wypadkach zarazy. Posiedzenia konferencyi zakończą się jeszcze w bieżącym tygodniu.

Niemcy. W sprawie interwencyi w Hiszpanii pisze *Köln. Ztg.* „Nie możemy wysełać wojsk naszych za Pyrenee, aby skrytobójczemu plemieniu dać uczuć naszą silną rękę; możemy jednak niedostateczne środki, któremi rozporządza rząd madrycki zasilać chociaż nieznaczną pomocą.“ Jakim sposobem to nastąpić ma, dowiedzieć się można z następującego komunikatu *Nordd. Allg. Ztg.*: „Słychać, że eskadra niemiecka, która obecnie znajduje się koło wyspy Wight, ma otrzymać polecenie udania się na północne wybrzeża hiszpańskie, gdzie krążyć będzie czas jakiś.“ Eskadra ta, dowodzona przez admirała Henka, składa się z okrętów pancernych „Kronprinz“ i „Friedrich Karl“, korwety „Ariadne“ i śrubowca „Albatross.“ Co kapitan Werner, którego już sama nazwa „Friedrich Karl“ przypomina, zdziałał w zeszłym roku na wschodniem wybrzeżu hiszpańskiem, to nastąpić ma teraz na północnem. Gdyby nie powstrzymano Wernera w wykonaniu jego dobrych zamiarów, nie byłaby może teraz powstała konieczność demonstrowania; Kartagena byłaby wcześniej uległa swemu losowi, a karlizm nie urósłby był w cieniu kantonalizmu do swej dzisiejszej potęgi. Rząd nasz wejdzie odtąd zapewne w bliższe stosunki z rządem hiszpańskim. W tym celu potrzebaby zdaniem naszem uczynić raz już krok, długo odwlekany. Dla państwa potężnego mało ma znaczenia brak uznania ze strony innego zagranicznego mocarstwa. Państwo niemieckie wcaleby nie uczuło nawet skutków nieuznania, podobnie jak Prusy nie uczuły nieuznania Fryderyka Wielkiego, a Włochy Wiktora Emanuela. Lecz dla kraju, który jak Hiszpania podnosi się z chaosu wbrew oporowi wyrodnej części swych własnych dzieci, uznanie obcych mocarstw ma pewne znaczenie. Nadając rządowi madryckiemu charakter rządu hiszpańskiego dałoby mu uznanie odwagi i wytrwałości w jego trudnem i zaszczytnem dziele, zachęcałoby patryotów do współdziałania, wskazałoby trwożliwym i niezdecydowanym drogę, którą kroczyć nakazuje ojczyzna i honor, i wywarłoby może nawet wrażenie na tych, którzy przeciw ojczyźnie broń podnieśli. Już dawniej wspomnieliśmy, że krok ten nie mieści w sobie jeszcze żadnej istotnej pomocy materyalnej, aby jak mówił Disraeli, „sławnemu niegdyś krajowi przywrócić jego dawniejszą cywilizacyę i dobrobyt.“ Lecz krok ten mieściłby w sobie to, co inne mocarstwa na razie Hiszpanii ofiarować mogą, a użyczenia tego drobnego poparcia nie należałoby zwlekać dłużej choćby z samego wstrętu do okrucieństw karlistowskich. Przy dobrej woli nie powinnyby uznaniu żadne przeszkody stać w drodze. Obecny rząd hiszpański jest od chwili upadku Kartageny rządem przez wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem Karlistów, bezsprzecznie uznanym, i nie ma żadnej obawy, by rząd ten w drodze rewolucyi, czy to pospólstwa, czy wojska, został obalonym. Życzyćby należało, aby Niemcy skłoniły inne mocarstwa do wspólnego postępowania; gdyby to jednak bez znacznej straty czasu nastąpić nie mogło, mamy nadzieję, że rząd niemiecki także sam zdecyduje się na takie uznanie.“

— Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że berlińska *Post*, mająca stosunki z urzędem kanclerskim, podejrzywała o stronniczość bawarskie sądownictwo, oraz urzędy pocztowe. Artykuł ten wywołał wielkie oburzenie w całem dziennikarstwie bawarskiem, a *A. A. Ztg.* pisze z tego powodu:

„Przypuszczamy, że tego rodzaju beztaktowności, jakie popełniła *Post*, nie polegają na inspiracyach z kół rządowych, ale raczej na przesadzonej gorliwości źle poinformowanych korespondentów. W każdym jednak razie trzeba się mocno dziwić, że dziennik założony przez osobistości, stojące najbliżej kanclerza państwa niemieckiego, otwiera łamy swe takim plotkom. Jeśli urząd kanclerski, albo prywatna kancelarya księcia sądzą, że bawarska poczta w samej rzeczy dopuściła się przekroczenia obowiązku, w takim razie jest inna droga wystąpienia przeciw temu, niż za pomocą prasy. To samo da się powiedzieć o skargach, podnoszonych przez zbyt gorliwe dzienniki z powodu wypuszczenia na wolność księdza Hauthalera. Taki brak zaufania do sądownictwa zdaje się być specyalnością pruską, pochodzącą jeszcze z czasów konfliktu. W Bawaryi nikt na tę myśl nie popadnie, by za pomocą prasy mięszać się w śledztwo przedwstępne.“

— *Reichs- und Staatsanzeiger* zamieścił *in extenso* cały list ks. kanonika Dulińskiego w sprawie zamachu Kullmanna. *Germania* także z tego powodu czyni uwagi:

„W ostatnim numerze *Staats-Anz.* znajdujemy artykuł wstępny kanonika Dulińskiego, w którym tenże, jak wiadomo, robi komiczną propozycyę, by z powodu szalonego czynu owego bednarczyka episkopat niemiecki zebrał się na konferencyę, nakazał modlitwy i wystosował upomnienie do wiernych. Nie dziwi nas to wcale, że artykuł ten kanonika gnieźnieńskiego znajduje się w urzędowym dzienniku naszego rządu. W fatalnej sytuacyi bowiem, w którą pewne sfery wprowadziło nieodszukanie „intellektualnego sprawcy“ nie mogłoby nic bardziej być pożądanem, jak żeby biskupi przez wystąpienie *à la* Duliński poświadczyli wobec niedowierzającego świata, że był rzeczywisty zamiar morderstwa i to z fanatyzmu. Równocześnie wyprowadzonoby z tego wniosek, pozornie słuszny, że Kullmann musi stać w pośrednim, lub bezpośrednim związku z kościołem, gdy tenże jego strzałem się zaprząta — a to właśnie *erat demonstrandum!* Gdyby zaś biskupi, co także nie jest nieprawdopodobne, nie wdawali się w mądrą propozycyą pana Dulińskiego, możnaby rzecz tę w innym kierunku wyzyskać. Potrzebaby tylko z odwołania się na ów artykuł *Staats Anz.* zwrócić uwagę, jak piękną myśl miał ten Duliński, a jak trudno znaleźć u rzymskich biskupów zrozumienie dla takich „słów prawdziwie chrześcijańskich.“ Jeżeli p. Duliński za swoje usługi „w tych ciężkich czasach“ nie otrzyma orderu Kullmanna, to już chyba niema na świecie sprawiedliwości.“

— Gdy po wywiezieniu ks. biskupa Janiszewskiego chciano z Poznania telegrafem zawiadomić o tym wypadku redakcyę *Germanii* i familię więźnia, urząd telegraficzny odmówił przyjęcia depesz.

Francya. O sytuacyi politycznej we Francyi pisze *Indép. Belge*: Położenie jest bardzo smutne. Słusznie zapytują, co Europa na to powie. W samej rzeczy, Zgromadzenie wersalskie nie jest w stanie zjednać dla Francyi szacunku narodów i rządów europejskich. Lecz z drugiej strony Europa wie, że Zgromadzenie nie reprezentuje już kraju i nie może ona czynić kraju odpowiedzialnym za to, co się dzieje w Wersalu. Dzisiejsza większość Zgromadzenia narodowego jest nierównie mniej popularną, niż większość Ciała prawodawczego z r. 1851, a naród francuzki wyrazi to swe usposobienie prędzej czy później.“ *Journal des Débats* zaś pisze między innemi: „Machina państwowa opiera się na stanie oblężenia. Ostatnie wyniki głosowania dowiodły namacalnie, że Zgromadzenie narodowe nie życzy sobie tego, czego kraj się domaga i co uczynić byłoby obowiązkiem Izby. Po cóż więc ma Zgromadzenie narodowe marnować dwie piękne pory roku na bezowocnych i wzburzających rozprawach, kiedy czas ten może spędzić pożyteczniej w spokoju i rozmyślaniu. Niechajże więc szuka wypoczynku na prowincyi, niechaj się spieszy do cienistych wybrzeży, dokąd powołuje je deputowany Changarnier! Pozostaje tylko obawa, że po swym powrocie zastanie Zgromadzenie narodowe sprawy publiczne na tem samem miejscu, gdzie je pozostawiło, że natrafi na te same trudności, których dziś chce uniknąć, gdyż nie jest ono w stanie pokonać tych trudności ani też odwrócić od siebie.“ Organ Gambetty skreśla dzisiejsze położenie w kilku słowach: „Nie pozostaje już nic innego, jak tylko rozwiązać Zgromadzenie narodowe.“ Paryski korespondent wiedeńskiej *Presse* pisze: „Wypadki następują prędko jedne po drugich, lecz większa ich część nie odpowiada oczekiwaniom. Kiedy usłyszano dumną i wyzywającą mowę rządu, mniemano powszechnie, że rząd zabierając się tak stanowczo do akcyi nie odstąpi ani na jotę od stanowiska, zajętego w mesażu z 5. b. m. i że szturmem zdobędzie ustawy konstytucyjne, których marszałek Mac-Mahon domagał się. Sposobność do tego była bardzo dobra: lewica doznała w przeciągu jednego dnia kilku dotkliwych klęsk, w skutek czego upadła była na duchu, a ponad resztą Zgromadzenia narodowego zdawał się unosić owy „duch dyktatury,“ o którym na pamiętnem posiedzeniu z 23. b. m. tyle razy wspominano. Zdawało się, że jenerał Cissey albo jenerał Chabaud - Latour potrzebował tylko uderzyć laską o suchą skałę, aby z niej wytrysła woda konstytucyi Ventavona lub Wallona.

Lecz do tego przyjść nie miało. Upiór rozwiązania, który zdołało zażegnać zaledwie 19 głosów, udaremnił zwycięztwo stronnictwa konserwatywnego. Nowe przesilenie, nowy konflikt, nowe nieporozumienia mogły były wystarczyć, aby w owych dziewiętnastu nie wzbudzić chęci rozwiązania. Aby ujść temu niebezpieczeństwu, aby potworowi, który wyciąga swe ramiona, wyrwać zdobycz, trzeba było przedewszystkiem zabezpieczyć odniesione zwycięztwo, trzeba było zamknąć do skrzyni dobrze zaopatrzonej, odmowne uchwały o republice i rozwiązaniu, aby wiatr ich nie rozproszył, aby jaki złoczyńca nie ukradł tego drogiego kamienia. Ową ogniotrwałą skrzynią jest sześciomiesięczne odroczenie; przed drzwiami stoi na straży septenat uzbrojny długim pałaszem.

Nikt nie tai przed sobą, że w przeciągu tych sześciu miesięcy będziemy zażywali owoców najkompletniejszej dyktatury wojennej, gdyż tylko pod tym warunkiem zgodził się rząd w końcu na wniosek odroczenia. Pozostanie na tem, że marszałkowi Mac-Mahonowi nadadzą prawa, zawarte we wnioskach Ventavona i Vallona; opuszczono tylko głosowanie, którego wynik mógł być wątpliwym. Uchwalenie wniosku odroczenia trzeba uważać za wzajemny akt zabezpieczenia: marszałkowi Mac-Mahonowi zabezpieczono wykonywanie władzy, która osiągnęła szczyt potęgi, z drugiej zaś strony zabezpieczono na jeden rok byt obecnego Zgromadzenia narodowego. Jeżeli zaś w zgromadzeniu na 700 członków 340 oświadczy, że mandat ich skończył się, to w takim razie nie masz gorszego wyzywania opinii publicznej, jak podobne zwlekanie spraw i pozostająca z niem w związku trudność położenia. Jeden tylko sposobny heroiczny środek zaprotestowania przeciw tak niesłychanej i skandalicznej uzurpacyi: byłoby nim zbiorowe złożenie mandatów przez owych 340 deputowanych, którzy dalszego pozostania w tem Zgromadzeniu narodowem nie mogą pogodzić ze swem sumieniem. Byłby to legalny opór przeciw uchwale, której tu bliżej kwalifikować nie chcę, byłoby to *mise en demeure*, do rządu, aby zwołał wyborców.“

— Dzienniki konserwatywne zachwycone są mową ks. Brogliego, mianą d. 23. b. m. podczas rozpraw nad wnioskiem Kazimierza Périera. „Ks. Broglie — pisze *Le Français*— wypowiedział jednę z owych mów, które dla polotu idei i wytworności stylu są ozdobą trybuny francuzkiej.“ W podobnym duchu wyraża się *Gazette de France*: „Mowa ks. Broglie'go była najważniejszym wypadkiem posiedzenia. Jest ona zupełnym tryumfem nad zasadą republikańską i ową nieszczęsną ideą wszechwładztwa narodu.“

— Mówią, że marszałek Mac Mahon ma zamiar powołać do gabinetu Łucyana Brun, jednego z najzaufańszych hr. Chamborda. Tym sposobem chce marszałek Mac-Mahon dać satysfakcyę hr. Chambordowi za skonfiskowanie jego manifestu, uśmierzyć niechęć członków skrajnej prawicy przeciw septenatowi.

— Lewica republikańska ogłasza w dziennikach o ostatnim swem posiedzeniu następujące sprawozdanie: „Przewodniczył deputowany Dualere. Klub zastanawiał się

---

jowska z domu Zielonczanka, w drugim hrabina Tarnowska, z domu Ustrzycka, oby dwie kuzynki ex-podkomorzyny koronnej księżnej Poniatowskiej z domu Ustrzyckiej, urodzonej Zielonczanki.

Na niezbyt wielkiej przestrzeni kraju w obwodzie Stryjskiem, trzech starostów, a wszystkich niegrodowych, zaskoczył pierwszy rozbiór Polski, a mianowicie Radelnickiego, Bachtyńskiego i Wierzbowieckiego— pierwszym był Dunin Borkowski, drugim pułkownik Dominik Dzieduszycki a trzecim Broniewski Stanisław. Pierwszy z nich naj wcześniej zmarł. W różnych obwodach dziedzictwa mając, mało w Stryjskim mieszkał, zresztą dobra, które w tym posiadał obwo dzie, dla córek na wiana przeznaczył. Miał za sobą Olizarównę, a z tego tytułu, chociaż najspokojniejszy w świecie człowiek, ujrzał przed sobą odmęt procesów do nie pokonania.

Dzieduszycki i Broniewski byli domatorami; co w majątkach robili, nie wiadomo; jeden zamożny jak drugi, żaden domu odpowiedniego nie wymurował, ten w Sokołowie, a ten w Balicach. Sympatyzowali jednak ze sobą, a nawet ich potomstwo się połączyło. Dzieduszycki miał za pierwszą żonę Dzierzkównę, po której pojął zasobną Bielskę. Już opracowałem artykuł o tych prawie dwudziestu pannach Bielskich herbu *Jelita*, które wszystkie bogate, były córkami kasztelana halickiego, i łowczego koronnego Bielskich, tudzież chorążego lwowskiego tego imienia. Rzecz do nieuwierzenia, ile to z nich głów pochodzi, nietylko w Galicyi, ale w Polsce, zabranych prowincyach, nawet i na Litwie!

(Dokończenie nastąpi.)

gruntownie nad uchwałami Zgromadzenia narodowego z 23. i 24. b. m. i nad ich skutkami. Zgromadzenie narodowe przyznawszy sobie, pomimo sprzeciwienia się pewnej części członków, prawo konstytuowania, wezwało rząd Thiersa, ażeby ułożył zasady konstytucyi. D. 24. maja obaliło Zgromadzenie narodowe rząd Thiersa, albowiem żądał on uorganizowania konstytucyi; od tego czasu trzymało się Zgromadzenie narodowe „polityki walki“, aby Francyę zmusić do zrzeczenia się nadziei republikańskich. Podczas feryi parlamentarnych w r. 1873 rozpoczęto najrozmaitsze rokowania w sprawie przywrócenia monarchii, które jednak rozbiły się o niechęć kraju i o spokojne zachowanie się wszystkich republikańskich frakcyj lewicy.

Ponieważ większość nie mogła przywrócić monarchii, starała się utrzymać stan tymczasowy a 20. listopada ustanowiła siedmioletnią magistraturę, nie określiwszy granic jej władzy. Przed miesącem żądał Kazimierz Périer nadania magistraturze tej silnych podstaw, spoczywających na zasadzie stałej formy rządu. Zgromadzenie narodowe nie mogąc przywrócić monarchii, nie uczyniło zadość temu wezwaniu podobnie, jak 24. maja 1873. Dyskusye z 23. b. m. przekonały klub lewicy, że Zgromadzenie narodowe nie jest nawet w stanie uorganizować rządu osobistego, gabinet spostrzegł to i ustąpił przed rozprawami. Skutkiem tego zachodzi konieczność odwołania się do narodu przez nowe wybory powszechne. Większość nie chciała uznać tej konieczności i przedłożyła 24. b m. Zgromadzeniu narodowemu zamiast wniosku rozwiązania, wniosek odroczenia Izby na 5 miesięcy. Nie podobna w ten sposób omijać wszelkich rozstrzygnień, a lewica republikańska nie może upatrywać w tym sposobie postępowania środka, któryby zapewniał krajowi spokój i bezpieczeństwo. Walka stronnictw ustanie wprawdzie przez to, lecz odroczenie Izby nie przywróci publicznego zaufania. Zaufanie publiczne przywróconem zostanie dopiero wtedy, gdy wybranem zostanie nowe Zgromadzenie narodowe, które gotowe będzie nadać Francyi konstytucyę. Z tych tedy powodów, które mowcy lewicy w Zgromadzeniu podnosili, będzie lewica republikańska obstawała przy wniosku rozpisania nowych wyborów. Lewica republikańska sporządziła w skutek tej swojej uchwały spis owych spraw, które Zgromadzenie narodowe przed rozwiązaniem ułatwić powinno. Na czele tego spisu znajduje się ustawa o organizacyi kadrów wojskowych.“

Rossya. W sprawie ostatnich zmian personalnych piszą z Petersburga pod dniem 23. b. m. do berlińskiej *Nordd. Allg. Ztg.*:

„Zaraz po powrocie cesarza z Ems i Jugenheim dowiedziano się o kilku bliskich zmianach w obsadzeniu wyższych posad, o czem zresztą oddawna już mówiono. Najprzód opuszcza hr. Bobryński posadę ministra robót publicznych i komunikacyj. Inną jeszcze ważniejszą zmianą jest mianowanie hr. Piotra Szuwałowa cesarskim ambasadorem na dworze angielskim na miejsce ustępującego z tej posady, sędziwego barona Brunnowa. Wiadomo, że hr. Szuwałów jest bardzo dobrze widzianym u królowej Wiktoryi, która go poznała przy sposobności jego nadzwyczajnej missyi do Anglii. Czytelnicy przypomną sobie, że wkrótce po tej missyi rozeszła się wiadomość o nastąpić mającem zaślubieniu ks. Edynburskiego z W. X. Maryą, i że skutkiem tego uspokoiło się namiętne wzburzenie prasy angielskiej z powodu bliskiej podówczas wyprawy Rossyi do Chiwy.

To też mianowanie jednego z najzaufańszych doradzców cesarza ambasadorem w Londynie, jest nowym dowodem, że Rossya szczerze pragnie żyć z Anglią w tak samo przyjaznym stosunku, jak z najbliższymi swymi sąsiadami Prusami i Austryą Hr Szuwałów będący typem *d'un* gentilhomme, mający kolosalny majątek i odznaczający się niezwykłą uprzejmością w obcowaniu, jest osobistością pod każdym względem bardzo odpowiednią na reprezentanta Rossyi w Anglii.

Na miejsce hr. Szuwałowa wstępuje jako szef oddziału prywatnego gabinetu cesarskiego, jenerał adjutant Potapów, mąż pod wielu względami zasłużony; który już dawniej był czynnym w tym oddziale i wszędzie dał dowody wierności i uzdolnienia. Sądzą powszechnie, że nastąpią inne jeszcze zmiany w obsadzeniu wyższych posad administracyjnych.“ (Doniosly już o nich telegramy; Red.)

KRONIKA.

— **P. Leger,** znany pisarz francuzki, autor wielu dzieł o rzeczach słowiańskich, i których jedynym dziś w Francyi jest znawcą, przybył do Lwowa. P. Leger włada językiem polskim.

— **W teatrze letnim na Strzelnicy** dziś w piątek, wodwil w 3. aktach ze spiewami i tańcami W. Anczyca, z muzyką K. Hoffmana. *Dwaj złodzieje.*

*** **Straszliwa tucza** nawiedziła dnia 22. lipca b. r. włość Trościaniec, położoną w starostwie Tłumackiem. Burza wywróciła mnóstwo drzew i stodołę dworską, przyczem dwie sztuki bydła zabiła, dwanaście zaś skaleczyła. Dzierżawca folwarku, p. Laskowski, wraz z żoną, nieszczęściem znajdował się właśnie w tej stodole, a gdy posłyszał łoskot i trzask nad głową chciał się wraz z żoną ratować, ale niestety zapóźno. Stodoła runąwszy przywaliła uciekających belkami. Dziwnym wypadkiem p. Laskowski nie został przytem uszkodzony, natomiast pani Laskowskiej, która na domiar nieszczęścia była brzemienną, belek strzaskał nogę. Udzielono nieszczęśliwej natychmiast pomocy lekarskiej, a we dwa dni później nastąpił poród, przy którym dla wydobycia nieżywego dziecięcia i uratowania matki musiano dokonać operacyi. Dotychczas żyje nieszczęśliwa matka. Oprócz państwa Laskowskich uszkodzony został także pracujący w stodole owej podczas zerwania się tuczy włościanin. Ziemiopłody w tym wypadku nie ucierpiały znacznie.

*** **Zwłoki mężczyzny,** mocno już nadpsute i przez zwierzęta poszarpane znaleziono w ostatnich dniach w dworskim lesie Podhajeckim między Holendrami a leśniczówką na ziemi pod drzewem. Obok trupa pod tem samem drzewem znaleziono także stary kapelusz słomiany i podartą koszulę, a do gałęzi tegoż drzewa przymocowany rzemyk skórzany, z czego wnosić można, że nieznajomy ten człowiek sam odebrał sobie życie przez powieszenie się. Toczy się zresztą śledztwo karne w tej sprawie.

*** **Piorun** uderzył dnia 16. b. m. w dom mieszkalny p. Bolesława Papary w Batiatyczach, w starostwie Żółkiewskiem i spalił dom ten do szczętu.

*** **Samobójstwo.** Dnia 21. b. m po wiesił się z niewiadomej przyczyny gospodarz z Kanin, w starostwie Żółkiewskiem, Jakim Sajko.

*** **Podrzucone dziecko** nowonarodzone znaleziono dnia 22. b. m. na łące w Kętach, w starostwie Bialskiem. Poszukiwania za matką są w toku.

*** **Klęski gradowe.** Dnia 25. b. m. pod wieczór poczynił grad znaczne szkody w stojącej jeszcze pszenicy, jęczmieniu, owsie i prosie na polach pięciu gmin starostwa Niskiego, mianowicie w Kamieniu, Tarnogórze, Łętowni, Woli zarzyckiej i Koziarni, szczególnie zaś w dwóch ostatnich, gdzie wymłócił wszelkie plony tak, że tylko słoma pozostała.

Burza, jaka dnia 27. b. m. przeciągnęła nad obszarem starostwa Śniatyńskiego dotkliwą klęską gradową nawiedziła gminy Tuczapy, Kniaże i Dzurów. Szczególniej w Kniażu upadła nadzieja jakiegokolwiek zbioru, gdyż grad taki był rzęsisty, że jeszcze dnia 29. b m. pola na stopę prawie pokryte były lodem W sąsiednich gminom owym Hańkowcach grad, ile się zdaje, spustoszył tylko ubezpieczone łany należące do obszaru dworskiego.

Dnia 23. b. m. wieczorem spadł wielki grad w gminach starostwa Żółkiewskiego, Zameczku, Derewni, Turynce i Bojańcu i zniszczył prawie zupełnie zboża i ogrodowiny tamtejsze; znaczne też szkody wyrządził w Dobrosinie, Woli Wysockiej, Kulawie i Wiązowej

*** **Pożar.** W pomieszkaniu gospodarza pułhińskiego, w starostwie Jarosławskiem, Tomasza Habla dnia 20. b. m. wybuchł pożar skutkiem nieostrożności bawiących się zapałkami dzieci i pochłonął chaty, budynki i sprzęty gospodarskie, oraz rachomości i zapasy zboża. Szkoda ogólna, nieubezpieczona wcale, wynosi 3.000 złr.; u Tomasza Habla spaliło się 1.115 złr. w gotówce. Dzięki pospiesznemu ratunkowi jarosławskiej straży ogniowej zdołano pożar ograniczyć na powyższe budynki.

*** **Wypadek nagłej śmierci.** C. k. sędzia powiatowy w Strzyżowie w Starostwie Rzeszowskiem p. Wiktor Szimeczek dn. 18go b. m. w drodze na komissyę urzędową o pół mili od Strzyżowa zasłabł nagle, i mimo pomocy sprowadzonego lekarza, wnet życie zakończył w chacie włościańskiej w Godowej. Przyczyną śmierci miało być pęknięcie tętnicy sercowej

*** **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 26. b. m. w amerykańskim młynie Wierczańskim, w starostwie Stryjskiem, pomocnik młynarski Józef Chomicki, rodem z Starej Soli, ojciec trojga nieletnich dzieci, skutkiem własnej nieostrożności pochwycony został przez koło trybowe i na śmierć zgnieciony.

— **Pogrzeb zmarłego Rothschilda** stosownie do ostatniej woli nieboszczyka, odbył się d. 29, b. m. z nadzwyczajną skromnością. Książę giełdy oddany został ziemi tak, jak każdy pospolity śmiertelnik.

— **O nawalnicach, gradach i powodziach** dochodzą wiadomości z całej nieledwie środkowej Europy. Straszliwą była nawalnica w Retz, miejscowości Dolnej Austryi, o której, już nadmieniliśmy onegdaj. Powódź poprzerywała tam w kilku miejscach drogę żelazną, poobalała domy, zniszczyła pola i ogrody i pochłonęła kilkanaście ofiar.

— **Akt łaski monarszej,** o którym już onegdaj donieśliśmy, w dalszym ciągu dał wolność 15 więźniom odsiadującym karę w Suben, 8 w Stein, 7 w Garsten i 7 w Neudorf; ogółem zaś w zakładach austryackich tym razem 234 więźniów zawdzięcza łasce monarszej odzyskanie wolności przed upływem całego czasu wymierzonej im sądownie kary.

— **O wielkim pożarze** donosi telegram z Liwerpoolu. Zgorzały dnia 29. b. m. tamtejsze nowe doki portowe. Szkoda wynosi około 2 miliony zł.. okręta w przystani jednak nie ucierpiały wcale.

Tunelowe połączenie Francyi z Anglią przez cieśninę La Manche, może nareszcie wkrótce stanie się faktem dokonanym. Celem ostatecznego przywiedzenia do skutku projektu tego, jak donoszą z Paryża, ukonstytuowały się już Towarzystwa akcyjne francuskie zarówno jak angielskie. Roboty przedwstępne w tym jeszcze roku mają być podjęte, z wiosną zaś, jeśli próby wypadną pomyślnie, zaczętą będzie sama budowa olbrzymiego podmorskiego tunelu. Budowa ta potrwałaby pięć lat.

— **Straszliwa trąba powietrzna** d. 25. b m. w amerykańskiem mieście Eureka w Stanie Newady, zmiotła 30 domów, przyczem zginęło tyleż osób Donosi o tam ostatni telegram z Nowego Jorku.

— **Laufer amerykański** niejaki p. Hugh Donohue, zamieszkały w Hampton-Parku, w przeciągu 1000 godzin biegł ostatniemi czasy 1,000 mil. Potrzebował do odbycia tej drogi sześciu tygodni.

— **Droga żelazna przez Mont-Blanc.** Podczas gdy technicy nie skończyli jeszcze sporu — możliwość prowadzenia drogi żelaznej przez Simplon, inżynier Stamm wypracował plan połączenia dolin Aosta i Chamounix takąż drogą przez Mont-Blanc.

— **Nowy telegraf podmorski,** który połączył Nową Szkocyę w Ameryce z Nową Fundlandyą, jak donosi telegram z Nowego Jorku, dnia 28. b. m. oddany został do użytku publicznego.

— **Piwo z mchu.** Dzienniki rossyjskie donoszą, że w Petersburgu otwarty został browar wyrabiający piwo z mchu. Butelka tego „musiego“ piwa, jakie już podobno znajdować ma się w handlach spirituałiów w Rossyi, kosztuje 8 kopijek.

— **O wielkiej klęsce** donoszą pod dniem 28. b. m. z Nowego Jorku. Straszliwa burza połączona z przerwaniem chmur zalała w Pennsylwanii drogi żelazne i gmachy dworcowe, kamieniami zawaliła drogi. Dotychczas jak dodaje telegram, wydobyto z wody 55 osób utopionych, lecz zdaje się, że więcej jest ofiar tej klęski W samym okręgu Wodsrun, który najmocniej ucierpiał, utonęło 50 osób. Inny telegram dodaje do powyższych szczegółów co następuje: Miasto Pittsburg również zalane zostało w okręgu 25 milowym. Główna dzielnica miasta wytrzymała nawał wód, lecz przedmieścia zostały zupełnie spustoszone, stan wód dochodził tam do 20 stóp wysokości. Utonęło przeszło 200 osób. Tucza szalała również w Stanach Ohio i Kentucky, gdzie wszystko spustoszyła.

RADA MIASTA LWOWA

(Posiedzenie z d. 30. lipca)

(λ) Przewodniczący p. Jasiński, oznajmił, iż p. Romuald Turasiewicz, złożył mandat radnego m. Lwowa; sprawa ta przekazaną została sekcyi V. Rada udzieliła urlopu: dr. M. Madejskiemu do 15 września, p. Szwedzickiemu Hilaremu na 6 tygodni, dr. F. Zuckrowi na 2 miesięcy.

Imieniem sekcyi III wniósł dr. Sermak sprawę nagłą a to: sprawę dobudowania dwóch pokojów w urzędzie cymentniczym. Od r. 1873 wlecze się ta sprawa: wówczas wstawiono do budżetu na ten cel 2200 złr; w r. 1874 wymazano z budżetu tę pozycyę, a natomiast przyjęto 1000 złr. na sprawienie nowych wag i miar; obecnie zakupiono aparat mierniczy do cymentowania gazometrów i powiększenie lokalu stało się koniecznem. W tym celu odbyła się już licytacya; do koncertacyi stanęli tylko pp. M. Angermann i Berski; cena fiskalna wynosiła 2018 złr. Oferta p. Berskiego opiewała na 2049 zł. 86 cent. Sekcya wniosła: a) dobudować dwa pokoje dla urzędu cymentniczego i b) przyjąć ofertę p. Berskiego. Rada przyjęła te wnioski bez dyskusyi.

Presbiteryum zboru ewangelickiego we Lwowie wniesło do magistratu prośbę o subwencyę na budowę szkoły ludowej. Magistrat proponował wyasygnować na ten cel 500 złr; sekcya II. zaś, z uwagi na to, że gmina subwencyonuje tę szkołę kwotą roczną 500 złr., że przeto na budowę wcale okazałej szkoły nie wypada dawać takiej samej kwoty, jaką daje się na utrzymanie, z uwagi dalej, że szkoła ta nie jest ściśle wyznaniową i jest w tem właśnie miejscu, gdzie powstaje budynek, bardzo pożądaną, zaproponowała dać 1000 złr. z funduszów gmin i zaliczyć takowe w budżecie na rok 1875. Rada przyjęła wnioski sekcyi II. (Referował dr. Madeyski.)

Wiadomo, że urzędnicy miejscy wnieśli prośbę do Rady miejskiej o polepszenie płac. Wskutek tej prośby wybrała Rada komisyę organizacyjną, której zadaniem ma być ponowna organizacya magistratu. Równocześnie z uchwałą na wybór tej komisyi zapadła także uchwała rozpisania konkursu na opróżnione posady urzędników konceptowych, a mianowicie na opróżnione trzy posady radców magistratualnych. Rozpisano konkurs i wpłynęły podania konpetentów. Komisya organizacyjna, nie wchodząc w merytoryczne załatwienie podań o nadanie opróżnionych posad radców magistratualnych wnosi: a) nie obsadzać miejsc opróżnionych; b) posady trzech radców zastąpić na razie 4 prowizorycznymi sekretarzami z płacą roczną 1200 złr. (Referował p. Kulczycki zamiast p. Schiffnera). Nad powyższemi wnioskami komisyi organizacyjnej wszczęła się nader zajmująca, przedługa dyskusya:

Dr. Madeyski: Nie jest to wcale rzeczą obojętną, czy obsadzimy trzy posady radców, czy też utworzymy cztery nowe posady prowizorycznych sekretarzów. Wszakże ci sekretarze zostaną nawet wówczas, gdy posady radców stanowczo będą obsadzone; nie może więc być mowa o oszczędności. Przez tyle lat mieliśmy ustawicznie same prowizorya; przyszliśmy już do przekonania, że prowizorya te nie prowadzą do celu; nabywszy tego przekonania, usunęliśmy prowizorya i zreorganizowaliśmy stanowczo magistrat — teraz mamy wracać znowu do dawnej dezorganizacyi? tworzyć znowu jakieś pośrednie urzędy? Mowca wniósł, ażeby nad wnioskami komisyi organizacyjnej, przejść do porządku dziennego

P. Szydłowski, radca wyższego sądu karnego, popierał wniosek dr. Madejskiego.

P. Gromann przemawiał za wnioskami komisyi. Ci, którzy w skutek konkursu wnieśli podanie, nie odpowiadają warunkom wyliczonym w konkursie; tymczasem w poszczególnych biórach magistratu nie ma komu pracować, potrzeba przeto to bióro zaopatrzyć w szefów; wnioski komissyi zdążają do tego, ażeby koncepistów mianować sekretarzami; przez to nastręczy się młodym urzędnikom sposobność do popisu, do okazania swych zdolności, i tych będzie można następnie mianować radcami.

P. Piątkowski usiłował dowieść, że cała poprzednia organizacya „jest do niczego“; „dostaliśmy referentów, że nie wiedzieć co z nimi robić.“ „My nie możemy oglądać się ani na rząd, ani na Wydział krajowy, tylko musimy sami wytworzyć sobie szkołę „autonomiczną“, z której wychodzić będą nasi urzędnicy.“

Dr. Gerstmann. wykazał nielogiczność w wnioskach komissyi organizacyjnej. Przed dwoma miesiącami uchwaliła Rada rozpisać konkurs na posady urzędników konceptowych — rozpisano ten konkurs — podania wpłynęły, a teraz, nie załatwiwszy tych podań, mają być uchwalone nowe, zupełnie odmienne wnioski; wyglądać to będzie tak, jak gdyby uchwały Rady zapadły tylko na żart. Komissya organizacyjna przekroczyła swój mandat; wybrano ją z powodu próźby urzędników magistratualnych o polepszenie płac; miała ona zająć się ponowną organizacyą magistratu; zamiast wystąpić z planem organizacyjnym, występuje ona z jakąś małą cząstką tego planu, i jeżeliby wnioski jej zostały uchwalone, skompromituje się Rada; mowca popiera wniosek dr. Madeyskiego.

P. Dąbrowski podniósł wymownie, że nie należy tanim kosztem wysługiwać się młodemi siłami.“ Radcy należy się płaca 1600 zł., a my chcemy zamiast radców kreować posady sekretarzów z płacą 1200 zł. Takie postępowanie zniechęci zdolnych ludzi do służby miejskiej i nikt nigdy nie zechce podać się do magistratu; mowca wątpi, ażeby w szkole „autonomicznej“, przez Piątkowskiego proponowanej, wyrobili się zdolni urzędnicy; tych wkrótce całkiem zabraknie, bo wszystko co zdolniejsze, występuje z służby miejskiej; popiera wniosek dr. Madeyskiego.

Po przemówieniach dr. Semilskiego i p. Niemczynowskiego za wnioskami komisyi, zabrał powtórnie głos Dr. Madejski i podniósł, że skoro obecna Rada uznała, iż wszystko to, co zdziałała Rada poprzednia, jest złem, należy wystąpić z jakimś nowym planem organizacyjnym, a nie wyrywać cząstki z całości, rozkawałkowywać całą sprawę i tym sposobem dezorganizować urzędy miejskie. Jeżeli dzisiaj uchwalimy nowe posady sekretarzów i tych rekrutować będziemy z koncepistów, natenczas pomnożymy ilość sekretarzów całkiem niepotrzebnie, a w końcu będziemy musieli ich stabilizowć i nie osiągniemy tej oszczę-

dności, o której ciągle mowa. Daleko lepiej byłoby na razie koncepistom, pełniącym służbę szefów biur, przyznać pewną remuneracyę. Po przemówieniu p. Piątkowskiego, który znowu pokrótce określił plan przyszłej organizacyi magistratu „z stanowiska fachowego" i po przemówieniu referenta, przyjęła Rada wnioski komisyi organizacyjnej.

Rada udzieliła p. Piotrowi Czapczyńskiemu, urodzonemu w gubernii Radomskiej, zamieszkałemu od 2 lat we Lwowie, obywatelowi zamożnemu i dobrze poleconemu przez tutejszych obywateli, przyrzeczenie przyjęcia do gminy za opłatą taksy.

Z IZBY SĄDOWEJ.

Rozbójnik czy złodziej?

(*M.*) Przewodniczący Trybunału c. k. Radca sądu kraj. p. Budzynowski, assesorowie c. k. Radca Wyższego sądu krajowego p. Waniek i c. k. Radca sądu kraj. Jasiński.

Zastępca prokuratora p. Dr. Sawczyński. Protokolista p. Leniński. Obrońca z urzędu Dr. Till.

W skład ławy przysięgłych wchodzą pp: Józef Müller kawiarz, Wiktor Swisterski, Zacharyasz Korkes, Rudolf Langner, Józef Baczewski, Karol Altner, Bernard Rosenbaum, Jędrzej Uścieński, Jan Marischler, Hillel Lechacz, Jakób Slöckel, Fryderyk Ehrbar właściciele domów, jako zastępca p. Hersz Ettinger wł. domu.

Znaną jest sądom karnym, policyi i w ogóle organom bezpieczeństwa okolica za rogatką Żółkiewską Okolica ta bowiem dostarcza corocznie znaczny kontyngens ludzi niebezpiecznych dla obcej własności, a najdotkliwiej uczuwać się to daje tym, którym wypadnie nocną porą przejeżdżać tamtędy.

Tak też 29. października r. zeszłego pod wieczór jechał ze Lwowa w kierunku do Żółkwi woźnica Sydorko Dobrotyj wioząc z polecenia jednego z handlarzów rozmaite napoje do Rawy, lecz dojechawszy zaledwie do Zboisk nawrócił czemprędzej pod rogatkę żółkiewską, gdzie następujące opowiadał zdarzenie: Na kilkadziesiąt kroków od karczmy w Zboiskach zmorzył go sen i konie stanęły. Lecz po chwili zbudziwszy się zsiadł z wozu, obszedł takowy do koła i przekonał się, że niczego nie brakuje. Aby nie usnąć po raz wtóry, szedł obok swego wozu, w tem gdy minął karczmę w Zboiskach i wspinał się na dość znaczny pagórek, wskoczyło nań trzech lub czterech ludzi, których w ciemnej nocy z twarzy poznać nie mógł. Jeden z tych ludzi chwycił go za odzież i krzyknął: „Dokąd jedziesz tak późno w nocy?" i począł przeszukiwać jego odzież, drugi zatrzymał konie, a trzeci a zapewne i czwarty począł ściągać beczułkę z wozu z piwem i próżną kufę i otwierać pakę z flaszkami likieru.

Daremne było wołanie o pomoc, dopiero nadjechanie jakiejś fury w kierunku do Lwowa wypłoszyło napastników, poczem przerażony woźnica wsiadł na swój wóz i cwałem popędził do Lwowa, gdzie się przekonał, że zrabowano mu beczułkę z piwem, kufę próżną i 48 flaszek likieru wartości około 27 złr.

Dochodzenia, które natychmiast zarządzono w skutek doniesienia poszkodowanego wykazały, że karczmarz w Zboiskach Mojżesz Kölblein tej samej nocy widział człowieka, który obok jego drzwi toczył beczkę po ziemi i zatoczył ją do karczmy Herszka Löwego, po drugiej stronie gościńca położonej. Nazajutrz zaś przyaresztował żandarm w Malechowie w szynku Lewickiego, znanego złodzieja Szczepana Sołowija, którego mu Sara Löwi wskazała jako prawdopodobnego sprawcę napadu.

Szczepan Sołowij, którego rejestr karny zawiera kilka arkuszy, złodziej z profesyi, stanął dnia 29. lipca przed przysięgłymi pod oskarżeniem o zbrodnię rabunku. Mężczyzna w sile wieku, jak to mówią chłop jak dąb, spędził połowę życia po kryminałach, drugą połowę na kradzieżach, zachowanie się jego śmiałe przed sądem wskazuje, że nie pierwszy raz przychodzi mu stawać przed kratkami, a wzrok niepewny i błąkający się znamionuje człowieka niebezpiecznego.

W śledztwie z razu zaprzeczył wszystkiego. Dopiero gdy mimo to poddano go pod oskarżenie przyznał się do ~ kradzieży. Opowiadał mianowicie, że za namową Sary Löwe poszedł szukać, azali nieda się co pochwycić i napotkał przytem swego przyjaciela Marcinkowa. Idąc drogą bitą wieczorem niedaleko karczmy w Zboiskach spostrzegli wóz stojący obładowany, na którym woźnica usnął. Przystąpili tedy do wozu, ściągnęli beczkę i kufę, a spostrzegłszy, iż paka leżąca na wozie ma dość wielki otwór, sięgnęli do środka i wyjęli z niej kilkadziesiąt flaszek rozolisu. Poukładawszy to wszystko w rowie napędzili konie, sami zaś poszli do wsi, by rzeczy te spieniężyć. Sara Löwe już dawniej wyrządzała podobne przysługi Sołowijowi. Do niej tedy udał się nasz bohater i doniósł jej o zdobyczy. Ona nie wiedząc, że jeszcze ktoś wie o kradzieży dała mu płachtę, by przyniósł beczkę, aby się nie zawalała w błocie i nie pozostawiła śladu na rozmokłej powierzchni ziemi. Sołowij jednak gdy mu beczka była za ciężką, toczył ją gościńcem po pod okna Kälbleina, przy której sposobności ten ostatni go dostrzegł. Gdy jednak Sara Löwe ujrzała, że Kälblein beczkę już widział, nie chciała jej kupić, poczem potoczył ją do arendarza Eisenberga i tam ją sprzedał za 2 złr. Podzieliwszy się ze swym towarzyszem poszli do szynku Kälbleina, gdzie wypili wódki, kazali sobie robić herbaty — a wreszcie podzieliwszy się we flaszki skradzione udali się do kochanki Sołowija, Niedopytalskiej, gdzie oczywiście likier słodzony nieźle im smakował.

Cóż tedy prawdą było, czy rozbój czy kradzież? Jeżeli Sołowij kradzież zmyślił, aby się od oskarżenia rozboju uwolnić, to uczynił to w istocie nader zręcznie; powiązał bowiem prawdę i zmyślenie w ten sposób, iż się nawzajem uzupełniały, a świadków, o których sądził, że mogą zeznać na jego niekorzyść wplątał do swej sprawy, aby im odebrać wiarygodność.

Przychwycono Marcinkowa, lecz ten do niczego się nie przyznał. Również Sara Löwi i Eisenberg wypierali się wszystkiego, jakkolwiek u tego ostatniego znaleziono ową kufę, którą skradziono z woza, co jest przedmiotem osobnego śledztwa w c. k. delegowanym sądzie karnym.

(Dokończenie nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(*S*) **Kraków**, 28. Lipca (Kor. *Gazety Lwowskiej*).

Wskutek trwałej pięknej i suchej pogody jesteśmy już w połowie zbiorów żyta i spodziewać się można, iż już w najkrótszym czasie zostanie rozpoczęty sprzęt innych gatunków zboża. Co do stanu pól pszenicznych, to jak dochodzą zewsząd wiadomości, bardzo ładnie stoją — żyto jednak, mianowicie w naszych okolicach, pod względem pełności nie wypadnie bardzo korzystnie. Owsy dość liche — jęczmień dojrzewa i już w przyszłym tygodniu będzie zbierany, jarzyny w skutek deszczów w sobotę i niedzielę znacznie się poprawiły. Stan dróg dobry. Gospodarze nasi skarżą się ciągle na brak robotników, mimo podwyższonych płac, chociaż w ubiegłym tygodniu znowu do 300 robotników wyjechało do Rossyi. Zwabiono ich korzystnemi warunkami.

W handlu towarów mieliśmy w ubiegłym tygodniu mdłe usposobienie i tak: Spirytus. Wskutek suszy oraz niepomyślnych widoków na ziemniaki obniżył się z początkiem tygodnia o 30 do 50 ct. w końcu jednak tygodnia polepszył się nieco, chociaż popyt z zagranicy bardzo słaby.

Wełny dowóz wzrasta. Z Podola rossyjskiego przybywają tutaj ciągle dość znaczne partye wełny, gdyż na wszystkich rossyjskich targach na produkt ten panuje stagnacya i fabrykanci miejscowi tylko po znacznie obniżonych cenach skłaniają się do kupna. Na naszym targu obrót nieznaczny po niezmienionych cenach. Za galicyjskę wełnę płacono złr. 105—120, za podolską złr. 105—115 za cetnar według gatunku.

Mąka pszenna jak i żytna w zupełnej stagnacyi, obrót ograniczony do najniezbędniejszych potrzeb miejscowych. Owsy ciągle spadają.

Olej rzepakowy. Wywóz za granicą zupełnie ustał. Ceny chwiejne i bez żadnego obrotu.

Dowóz zboża na targ nasz był znacznie mniejszy niż w przeszłych tygodniach i ograniczał się na kilku tysięcy korcy zboża, dowiezionego z wschodniej Galicyi. Dowóz osią zupełnie ustał i z tego też powodu targi na pogranicznych komorach rossyjskich, przybierające często znaczne rozmiary, zupełnie upadły.

Usposobienie naszego targu bardzo spokojne, a dopóki sytuacya się nie wyjaśni, o większych tranzakcyach mowy nawet być nie może.

Dotychczas otrzymane wiadomości, każą się spodziewać bardzo słabego zbioru tak pszenicy jak i innych produktów w północnych Niemczech, a z całego przebiegu targu zbożowego w Lipsku powzięliśmy przekonanie, że *i* w tym roku wywóz zboża z Galicyi do Niemiec nawet w znacznych ilościach będzie miał miejsce.

Pszenica w pięknych wyborowych gatunkach utrzymała się w cenie. Żółtą i czerwoną w średnich gatunkach nabywano chętnie nieco po niższych cenach. Jako kupujący występowali kupcy morawscy oraz z Królestwa polskiego, mianowicie z Wodzisława i Działoszyc, dokąd ubiegłego tygodnia znaczne partye czerwonej przenicy zakupiono.

Żyto. Z powodu braku wody tutejsi młynarze wodni wstrzymali się z zakupami. Zapasy małe i spodziewana jest zwyżka ceny tego produktu. Średnie gatunki nabywano w niewielkich partyach na potrzeby miejscowe po cenach nieco wyższych.

Jęczmień. Na towar stary usposobienie słabe, natomiast towar z terminową odstawą, mianowicie na październik-listopad, bardzo poszukiwany i z korzyścią pozbywany.

Zapasy starego ziarna są na naszym targu jeszcze znaczne, a odbyt ograniczony tylko na potrzeby miejscowych krupników.

Owies w wyborowym gatunku znajduje bardzo dobry odbyt na potrzeby miejscowe oraz na wywóz za granicę. Dowóz słaby. Na odstawę wiosenną bardzo mało chęci kupna, spekulanci bowiem spodziewają się, iż niebawem nastąpi dość znaczny spadek cen.

Rzepak cieszył się w zeszłym tygodniu znacznemi zamówieniami na odstawy terminowe, które płacono na sierpień-wrzesień zł. 10 — 10·50 na wrzesień-październik zł. 10·25 — 10·60 za korzec 150 funt. wied.

Notowano na naszym targu: Pszenicę białą 170 funt. wied. 11.50, 12.— do 12.75 zł., czerwoną 170 f. w. 10., 11 do 12.—, żółta 170 funt. w 9.—, 10.— 11.—, żyto polskie 160 f.w. 8 –, 8.25 8.50 podolskie 160f.w. 6.50, 7.— 8.—, jęczmień browarny 140 fnt. w. 6.50 7.50, na paszę 140 funt. wied. 5.— 5.50, owies 100 ft. w. 5.— 5·60, Groch 180 fnt. 9.—, 10.—, fasola 180 fnt. w. 11.— 12.—, rzepak n. 150 ft.w. 10.— 10.50, rzepik 150 fnt. w. 9 — 9.60, kukurudza 170 funt. wied. 8.— 8.15.

Talar zł. 1·63¾. Rubel zł. 1·50·50

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 19go lipca do 25. lipca br. 217.786 zł. 01 ct. w roku zeszłym 185,016 zł. 35 ct., od 1. stycznia do 18go lipca b. r. 7,209.026 zł. 33 ct. w roku zeszłym 5.098,591 zł. 24 ct. — Razem w roku bieżącym 7.426.762 zł. 34 ct. w roku zeszłym 5.283,607 zł. 59 ct. w. a.

OSTATNIA POCZTA.

Na posiedzeniu kongresu kościelnego w Karłowicach z d. 29. b. m. oświadczył królewski komisarz, że Jego ces. i król. Apostolska Mość przyjąć raczył najłaskawiej do wiadomości oświadczenie lojalności kongresu kościelnego. Następnie odczytano reskrypt w języku węgierskim i serbskim, którym Najjaśniejszy Pan odrzucił wybór Stojkowicza i wzywa kongres do nowego wyboru; wybór ten miał się odbyć 30 b m.

Nordd. Allg. Ztg. pisze: Słychać, że eskadra niemiecka, która wprost z pod wyspy Wight udać się miała na wody hiszpańskie, odpłynęła wedle dawniejszego rozkazu do Kiel, ponieważ rozkaz nowszy nie zastał już kontradmirała Henka na miejscu. Przygotowują obecnie kilka okrętów dla zamierzonego celu, i odpłyną one prawdopodobnie w pierwszych dniach sierpnia na wybrzeża hiszpańskie."

Prasa pruska podniosła jak wiadomo oskarżenia, że władze francuzkie na granicy hiszpańskiej udzielają poparcia Karlistom. Z tego powodu pisze półurzędowa francuzka *Agence Havas*: „Granica Pyreneów jest wprawdzie trudna do strzeżenia, lecz z drugiej strony przedstawia ona dla transportu tak wielkich ciężarów, jak broń i amunicya, także nader wielkie trudności. Obecnie jest rzeczą dowiedzioną nie tylko, że Karliści przeważną część swych transportów otrzymali drogą morską, lecz także, że władze francuzkie czyniły, co tylko mogły, aby strzedz neutralności granicy."

Tymczasem doniósł telegram, że ambasador niemiecki we Francyi, ks. Hohenlohe poruszył tę sprawę w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych, ks. Decazes.

Köln. Ztg. donosi o tem pod dniem 27. b. m. „Ks. Hohenlohe był przedwczoraj u ks. Decazes. Ambasador oznajmił ministrowi, że jeżeli Francya nie przedsięweźmie stanowczych kroków przeciw Karlistom, Niemcy wyszlą okręta swoje na wody północno hiszpańskie. Książę dodał, że komunikuje to ministrowi w sposób poufny tylko, ponieważ nie otrzymał w tym względzie rozkazu od swego rządu. Nie może on oczywiście udzielać żadnych rad Francyi; uważał jednak za swój obowiązek zawiadomić poufnie ministra spraw zagranicznych, że w Berlinie postanowiono przedsięwziąć kroki przeciw Karlistom."

Korespondencya w *Morning Post* wykazuje, że urząd cłowy francuzki w Bajonnie skonfiskował od 9. maja 1873 r. do 21. czerwca 1874 r. 72 przesyłek broni i amunicyi dla Karlistów; ze strony zaś policyi i żandarmeryi francuzkiej nastąpiło również tyle konfiskat, a między temi 2000 kilogramów ołowiu, 650.000 nabojów i tyleż kapsli.

W angielskiej Izbie niższej na interpelacyę Simonsa oświadczył Disraeli, że rząd otrzymał bardzo zadawalające zapewnienie od wielu mocarstw, którym przesłał okólnik swój tyczący się konferencyj brukselskich. Mniemał przeto, że nie może uchylić się od wysłania na konferencye pełnomocnika, a ten otrzymał instrukcye udzielone już parlamentowi.

Donieśliśmy niedawno, że c. k. sędzia powiatowy w Sądowej Wiszni p. Protung wytoczył proces o obrazę honoru redakcyi *Deutsche Ztg.* za oszczercze oskarżenie jej korespondenta. W pierwszym terminie rozprawa została odroczoną, bo redaktor *Deutsche Ztg.* niezebrał jeszcze potrzebnych „dowodów prawdy." W drugim terminie t. j. 28 lipca odbyła się w Wiedniu rozprawa publiczna przed sądem przysięgłych, w której oskarżony redaktor tak dzielnie przeprowadził dowód prawdy, że go uznano winnym i skazano na dwa miesiące więzienia. O procesie tym pisze wiedeński korespondent Czasu:

„Wczorajszy wyrok tutejszego sądu przysięgłych w sprawie sędziego powiatowego Protunga dowiódł, że instytucya przysięgłych umie zachować bezstronność nawet w obec interesów partyj politycznych. Nie idzie nam bynajmniej o ukaranie *Deutsche Ztg.* lecz o ratowanie honoru jednego z naczelników sądowych w Galicyi. Odroczony niedawno temu proces p. Fryderyka Protunga, sędziego powiatowego w Sądowej Wiszni, skończył się wczoraj przed tutejszym sądem przysięgłych, skazaniem dziennika *Deutsche Ztg.* a zatem zupełną dla p. Protunga satysfakcyą. Rozumie się samo przez się, iż nie podnoszę tej sprawy ze względu na osobę p. sędziego powiatowego, lecz ze względu na tak częste wycieczki prasy tutejszej przeciw sądownictwu galicyjskiemu. P. Protung uczynił, co mu stanowisko i obowiązek nakazały, i wygrał sprawę. Sąd przysięgłych, przekonawszy się o bezzasadności zarzutów, orzekł winę dziennika, sąd zaś skazał redaktora odpowiedzialnego na dwa miesiące więzienia. Nie pomogły ani twierdzenia korespondenta, ani zeznania członków „Szomera" ani list ks. Pawlikowa; prokurator hr. Lamezan stanął energicznie w obronie honoru urzędnika cesarskiego. Że wyrok ten jest przykrym dla *Deutsche Ztg.* wierzę — padła bowiem ofiarą złych informacyj lub tendencyjnych wymysłów swego korespondenta, zabawnym jest atoli gniew jej przy tej sposobności. Żżyma się przeciw osobie prokuratora hr. Lamezana, którego mieni „konserwatywnym" i „człowiekiem należącym do innego obozu", i narzeka, że zostaje karaną przez wiernokonstytucyjną ławę przysięgłych za obrazę wiernokonstytucyjnych i państwowych interesów. Zaiste to już szczyt śmiałości: przeciw komuż to broni ten dziennik „państwa?" przeciw c. k. sędziemu powiatowemu! Dziennik ten uległ konfiskacie za te wywody."

Jestto dobra próbka moralnej wartości osławionych korespondencyj galicyjskich, z których prasa wiedeńska informuje się o naszych stosunkach politycznych i społecznych. Jesteśmy pewni, że gdyby w czasie wyborów wszyscy urzędnicy spotwarzani niegodziwie w korespondencyach *Deutsche Ztg.*, *N. fr. Presse* itp. postąpili byli tak samo jak p. Protung, redaktorowie wspomnionych pism mieliby wyborną sposobność do dwumiesięcznego albo i dłuższego jeszcze wypoczynku w celi więziennej.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Chrzanów, 30. Lipca. Wczoraj po południu, między 2 a 3 godziną wybuchł pożar w Jaworznie. Całe Jaworzno spłonęło Około 500 rodzin w ostatecznej nędzy; sześcioro dzieci znalazło śmierć w płomieniach. Szkoda sięga 400,000 zł. Przyczyną pożaru nieostrożność dzieci bawiących się zapałkami. (Jak się dowiadujemy, Namiestnictwo wysłało 300 zł. na pierwsze wsparcie pogorzelców; *przyp. Red.*)

Wersal, 31. Lipca. Zgromadzenie narodowe uchwaliło na wczorajszem posiedzeniu ustawę o odroczeniu sessyj radgeneralnych. Jutro rozpoczną się rozprawy nad odroczeniem Zgromadzenia. Gambetta i Jules Simon będą mieć przy tej sposobności mowy o politycznem położeniu. Lewica zrzekła się interpelacyi o zachowaniu się władz francuskich na granicy hiszpańskiej. Mówią, że Francya przyrzekła rządowi hiszpańskiemu uznanie, jeżeli tylko inne mocarstwa porozumią się w tej sprawie.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Ceny targowe z miesiąca Czerwca 1874.

Następujących artykułów:	Lwów zł.	Lwów c.	Husiatyn zł.	Husiatyn c.	Kopeczyńce zł.	Kopeczyńce c.	Chorostków zł.	Chorostków c.	Brzeżany zł.	Brzeżany c.
Mec pszenicy . . .	5	71	5	—	4	25	5	—	4	—
„ żyta	3	59	3	—	3	—	3	—	2	50
„ jęczmienia . .	3	16	2	40	2	40	2	50	2	—
„ owsa	2	46	2	—	1	80	1	80	1	60
„ grochu	—	—	3	80	3	30	—	—	—	—
„ hreczki	—	—	4	—	3	20	3	40	3	—
„ kukurudzy . .	—	—	4	—	2	75	3	40	3	—
„ ziemiaków . .	2	10	—	65	—	70	—	75	—	—
Cetnar siana	—	—	1	60	1	50	—	—	—	—
Sąg drzewa twardego	12	50	13	—	12	—	7	50	9	—
„ „ miękkiego	—	—	—	—	8	—	5	.	7	50
Funt mięsa wołowego	—	—	—	17	—	18	—	18	—	16
Robotnik bez wiktu .	—		—	—	—	—	—	—	—	—

Przyjechali do Lwowa

dnia 30. Lipca

Hotel Żorża:

Pp. br. Nikolits M ch., obw., z Temerwam. — Garnysz Piotr, obw., z Zielonego Kąta. — Rychlicki L., obw., z Broniły. — Szczeniowski Tyt., obw, z Podola — Tyzenhaus Aleks., obw., z Krakowa. — Wachowski Adolf, z Podola ros. Wolański Erazm, obw., z Czarnokońca.

Hotel Europejski.

Pp. Madau S., obw., z Polski. — Tarnowski Franc., obw., z Zalesia.

Hotel Angielski:

P. Skibniewski Bron., obw., z Podola ros.

Hotel Kuhna:

Pp. Świtalski Ferd., radca, z Sambora. — Kihr St., kapit., z Brodów. — Bal Tym n, obw., z Paszowiec. — Czerczycki C., obw., z Rossyi. — Gotkowski Balt., obw., z Tyrawy.

Hotel Podolski:

P. Bychawski Wł., obw., z Rossyi.

Hotel Krakowski:

Trębicki Ludw., z Krakowa., Matuszkiewicz Izydor, dr. z Tulczyna.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 30. Lipca

Pp. hr. Dzieduszycki K., obw., do Sichowa. — Baczyński J., obw., do Rossyi. — Borowski Maciej, obw., do Hurka. — Cybulski Tad., obw., do Humnisk. - Chołodecki Tomasz, obw., do Królestwa. — Drzewiecki Wł., obw., do Rużywoli. — Starowiejski Jan, obw., do Piasek. — Zarzycki Aleks., obw., do Chotylubca.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 31. Lipca 1874.

Barometr 731 7mm. Psychometr suchy 20.0°. Psychometr wilgotny 15·88°C. Prężność pary 10·99 mm. Wilgoć 63. Zachmurzenie 0. Wiatr O3. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 30. Lipca 1874.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolej gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	75	247	75
Kolej lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	145	75	147	25
Banku hip. gal. po 200 zł. . .	210	50	212	50
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	84	75	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a. . .	75	—	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	84	75	85	25
Banku hipoteczn. gal.	87	75	88	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego .	93	75	95	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	81	60	82	20
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	50	87	25
4. Losy.				
Miasta Krakowa	17	50	19	50
„ Stanisławowa	16	—	18	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	16	5	26
„ cesarski	5	20	5	29
Napoleond'or	8	81	8	89
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	12
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	70
„ „ papierowy . . .	1	53	1	54
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	103	75	105	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. Lipca 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.30	70.40
„ „ w srebrze	75.—	75.15
Losy z r. 1839 całe . .	260.—	267.—
„ „ 1839 piąta część . . .	234.—	235.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. . .	99.—	99.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	108.75	109.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	112.75	113·25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. . .	134.25	134.75
Renty Como po 42 lir. austr.	22.50	23.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	—.—	99.—
Bukowiny	81.50	82.—
Galicyi	82.50	83.—
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	73.90	74.25
Węgier	76.50	77.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 60 pro.	151.75	152·—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . . .	234.25	234·50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. .	900.—	—.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 pro. .	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 30 prc. .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 pro.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. . . .	—.—	—.—
Banku narodowego	974.—	976.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. . . .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. .	550.—	552.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. . . .	206.50	207.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	1995.—	1998.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . . .	246.50	247.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr. .	146.75	147.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. .	315·50	316.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	135.75	136.25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr. . . .	127.50	128·—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. .	94.—	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.50	87.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 pro. . .	94.75	—·—
Bank. narod. po 5 pro.	92.90	93.10
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. . .	85.50	86.—
„ „ „ (rente) po 5 prc . .	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 200 zł. 5-prc. w. a. . . .	77.—	77.50
Kol. nadniestrzańska à 200 zł. 5-prc. w. a. .	31.50	33.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 200 zł. 5-prc. w srbr.	69.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.50	95.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	—·—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. .	107.50	108.—
„ „ „ „ II. emisyi	104.—	104.50
„ „ „ „ III. „	103.20	103.40
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	80.—	80.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr. .	—.—	80.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. .	160.—	161.—
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. .	89.—	90.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.—
Losy miasta Krakowa	17.—	19.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. .	25.—	25.50
Palffiego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Fundacya szpit. Arcyksiącia Rudolfa . .	13.—	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a .	16.—	16.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . . .	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	18.50	19.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	92.75	92.85
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.70	92.85
Hamburg za 100 M. B.	54.10	54.20
Londyn za 10 ft. szt.	110.70	110.85
Paryż za 100 fr.	43.80	43.85
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.29	5.30
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.85	8.85
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.—	104.10

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 28. Lipca

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	69	90
„ „ „ w srebrze . . .	74	50
Losy z 1860 roku	108	75
Akcye banku wiedeńskiego	979	—
„ „ kredytowego	234	50
Londyn 10 funtów szterlingów	110	25
Srebro	103	90
Napoleond'or	8	83
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2621) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 26. Juni 1874 Z. 20057, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Kleine Reaction Nr. II. sondern . . .“ in der Zeitschrift „Nation“ Nr. 32 vom 22. Juni 1874, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 65 a St. G., und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 9. Juli 1874, Zahl 21365, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift: „Der Pharisäer betet schon wieder“ in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe) Nr. 181 vom 4. Juli 1874, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St P O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 4. Juli 1874 Z. 20828, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift Die 30 Kreuzer in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe) Nr. 177, vom 30. Juni 1874 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k k Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 21. Juni 1874 Z. 19581, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Palacky vor dem Weltgerichte der Geschichte“ in der Zeitschrift „Politik“ Nr. 167 vom 19. Juni 1874, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 65 a. St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 15. Juni 1874, Zahl 19047, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Feuilleton-Artikels mit der Aufschrift „Am Tage des heil. Anton von Padua“ in der Zeitschrift „Politik“ Nr. 161 vom 13. Juni 1974 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Majestäts-Beleidigung nach §. 63 St. G. und des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach §. 300 des Strafgesetzes und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 15. Juni 1874, Z. 18926, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenz-Artikels mit der Aufschrift „Wien, 10 Juni (O.-C.)“ in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe), Nr. 159 vom 11. Juni 1874, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und Ordnung nach §. 65 a. St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §. 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(2646)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Wiener-Neustadt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in Nr. 30 der in Wiener-Neustadt. erscheinenden periodischen Druckschrift „Gleichheit“ vom 25. Juni 1874 enthaltenen Artikels „Landstreicher“ begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach den §. 300 und 302 St. G., und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

(2553) **Obwieszczenie.**

L. 20054. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca odnośnie do tutejszo-sądowej uchwału z dnia 8. Listopada 1869 L. 16357 wpisanie do rejestru firm handlowych, iż obecny skład Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie jast następujący:

Pierwszy Dyrektor: Henryk hr. Wodzicki.
Drugi Dyrektor: Henryk Komar.
Zastępca dyrektora: Gustaw Romer.
Dyrektor referent: Henryk Kieszkowski.

Nowo wybrani Dyrektorowie pp. Henryk Komar i Gustaw Romer podpisywać będą firmę:

„H. Komar.“
„G. Romer.“

Kraków 10. Lipca 1874.

(2571 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 14350. Począwszy od 1. Sierpnia 1874 będą poczty osobowe między Stanisławowem i Delatynem obiegać w następującym porządku:

Ze Stanisławowa 7 g. rano
w Łyścu o 8 g. rano
z Łyśca o 8 g. 5. m. rano
w Bohorodczanach 8. g. 50 m. rano
z Bohorodczan o 9 g. przed połudn.
w Nadwórnie o 11 g. 45 przed południem.
z Nadwórny o 11 g. 55. m. przed połudn.
w Delatynie o 1. g. 25 m. po połud.

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 3. ze Lwowa.

Z Delatyna o 2 g. po połudn.
w Nadwórnie o 3 g. 30 m. po połudn.
z Nadwórny o 3 g. 40 m. po połudn.
w Bohorodczanach o 6 g. 25 m. po poł.
z Bohorodczan o 6 g 35 m. wieczór
w Łyścu o 7 g. 20 m. wieczór
z Łyśca o 7 g. 25 m. wieczór.
w Stanisławowie o 8 g. 25 m. wieczór.

Przyłącza się do pociągu Nr. 4. do Lwowa

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 19. lipca 1874.

Kundmachung.

Nr. 1430. Vom 1. August 1874 an haben die Personenposten zwischen Stanislau und Delatyn in nachstehender Ordnung zu verkehren:

Von Stanislau 7 Uhr Früh
in Łysiec 8 Uhr Früh
von Łysiec 8 Uhr 5 M. Früh
in Bohorodczany 8 Uhr 50 M. Früh
von Bohorodczany 9 Uhr VMtgs.
in Nadwórna 11 Uhr 45 M. VMtgs.
von Nadwórwa 11 Uhr 55 M. VMtgs.
in Delatyn 1 Uhr 25 NMtgs.

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 3. aus Lemberg.

Von Delatyn 2 Uhr NMtgs.
in Nadwórna 3 Uhr 30 M. NMtgs
von Nadwórna 3 Uhr 40 M. NMtgs.
in Bohorodczan 6 Uhr 25 M. NMtgs.
von Bohorodczan 6 Uhr 35 M. NMtgs.
in Łysiec 7 Uhr 20 M. Abends
von Łysiec 7 Uhr 25 M. Abends
in Stanislau 8 Uhr 25 M. Abends.

Influirt zum Zuge Nr. 4 nach Lemberg.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 19 Juli 1874.

(2593) **Ogłoszenie.**

L. 39.855. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że na dniu 9. Lipca 1874 firma: „Stowarzyszenie kredytowe właściciel realności we Lwowie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych z tem zaciągniętą została, że ta Spółka polega na statucie z dnia 7. Kwietnia 1874, na czas istnienia nieograniczony. że przedmiotem spółki tej jest dostarczenie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków, że Dyrekcyę stanowią pp. Kazimierz Mehlem, c. k. emer. maj r, Glixelli Henryk, c. k. pens. porucznik, Kossak Micha, właściciel realności we Lwowie, Kozłowski Franciszek, właściciel realności we Lwowie, Jakób Sawczyński, właściciel realności we Lwowie, Wiedeń Józef budowniczy — wszyscy zamieszkali we Lwowie, że do ważności zobowiązań w obec osób trzecich, jest wymagany podpis trzech członków Dyrekcyi uskuteczniający się w ten sposób, iż podpisujący pod firmą stowarzyszenia wypisaną lub wyciśniętą, swe podpisy umieszczają, dalej, że kwota udziałowa jest ustanowioną na 50 złr. w. a, jednak liczba udziałów każdego członka zostaje nieograniczoną, wszelako nie może przenosić połowę sumy udziałów wszystkich członków i każdy udział może być wypłaconym albo w całości zaraz po przystąpieniu, lub uzupełnionym wkładami miesięcznemi przynajmniej po 5 złr. w. a. nakoniec, że ogłoszenia stowarzyszenia dokonują się ważnie w jednym z dzienników lwowskich.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 17. Lipca 1874.

(2518 2—3) **Edikt.**

Z. 6416. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Bolechow wird hiemit bekannt gegeben, daß behufs Aufhebung der dem Selig Gottlieb und Hersch Gottlieb bezüglich der Realität C. Nr. 242 in Bolechow laut Dom. Tom. I. pag. 496 zustehenden Gemeinschaft des Eigenthums die exekutive Veräußerung dieser Realität sub C. Nr. 242 zu Bolechow am 25. August 1874, 30. September und 30. Oktober 1874 jedesmal um 10 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden wird:

I. Als Ausrufspreis wird der gerichtlich ermittelte Schätzungswerth im Betrage pr. 425 fl ö. W. angenommen.

II. Bei den oberwähnten zwei ersten Licitationsterminen wird die zu veräußernde Realität nur über oder um dem Schätzungswerth, beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe verkauft.

III. Jeder Kauflustige hat vom Beginne der Licitation und Betrag von 42 fl. 50 kr. ö. W. als Vadium zu Händen der Licitations-Commission zu erlegen; dieser Betrag wird dem Ersteher in den Kaufschilling eingerechnet, den übrigen Licitanten aber rückgestellt.

IV. Vier Wochen nach Zustellung des den Licitationsakt bestätigenden Bescheides hat der Ersteher den ganzen Kaufschilling h. g. um so gewisser zu erlegen, als widrigenfalls auf seine Kosten die Relicitation der Realität sub C. Nr. 242 angeordnet, und das Vadium für verfallen erklärt werden wird.

V. Nach Erlag des ganzen Kaufschillings wird dem Ersteher das Eigenthumsdekret bezüglich der erstandenen Realität sub C. Nr. 242 zu Bolechow ausgefertigt und zugestellt, und die Uebergabe dieser Realität in den fisischen Besitz angeordnet.

VI. Die Uebertragungsgebühr, ebenso sämmtliche seit dem Erstehungstage gobührenden landesfürstlichen Steuer und sonstige anderweitige Abgaben hat der Ersteher aus Eigenem zu tragen.

Wovon die Streittheile, dann die k. k. Finanzprokuratur in Lemberg Namens des israelitischen Krankenhauses und der Synagoge, endlich sämmtliche Gläubiger, welche nach dem 1. Juli 1873 in das Grundbuch gelangten, durch den in Person Nathan Lowner bestellten Curator verständigt werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Bolechow oam 30. Juni 1874.

(2548 2—3) **Ogłoszenie konursu.**

L. 32078 Z początkiem roku szkolnego 1874/5 opróżnione zostało stypendyum fundacyi Wincentego Siemińskiego przeznaczone dla kandydatów nauczycielskich szkół ludowych a w braku takich kandydatów dla uczniów szkół ludowych w wysokości Sto złr w. a. W celu rozdania tego stypendyum rozpisuje się konkurs do 15. października 1874

Ubiegający się o to stypendium winni wykazać:

1. Że są urodzeni w zachodniej części Galicyi lub Wielkiem Księstwie Krakowskiem które należały w r. 1859 to jest w czasie sporządzenia testamentu przez fundatora do krakowskiego okręgu administracyjnego.

2. Że pochodzą z rodziców narodowości polskiej.

Wtym celu mają dołączyć metrykę urodzenia własną i takąż metrykę rodziców.

3. Jakie dotychczas odbyli nauki w publicznych szkołach i czy wstąpili do zakładu naukowego przeznaczonego dla kandydatów stanu nauczycielskiego.

Stypendyści zatrzymają to stypendyum jak długo będą uczęszczać do seminaryum naucz. lub do szkoły ludowej, tracą zaś je otrzymując jakiekolwiek stałe utrzymanie z funduszu innego, bądź stypendyjnego bądź publicznego. W razie nadania stypendyum uczniowi szkół ludowych w braku kandydata stanu naucz. wynosić będzie kwota stypendyjna 50 zł. rocznie

Prośby mają być wniesione w drodze Dyrekcyi szkolnej do Kapituły katedralnej w Krakowie.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 13. Lipca 1874

(2558 2—3) **Obwieszczenie.**

L 2155. C. k. Sąd powiatowy w Skawinie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Mamel o zapłacenie 250 złr. a względnie 239 złr. 80 ct. w a. z pn odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod Nr. 19 w Kopance położonego, ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach dnia 3. Września, dnia 15. Października i dnia 29. Października 1874 o godzinie 9 rano, z tem nadmieniem, że to gospodarstwo na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedane zostanie. Cena wywołania będzie będzie kwota 500 złr. Wadyum wynosi $\frac{10}{100}$ sumy wywołania.

Nabywca obowiązany będzie złożyć połowę ceny kupna wliczając w nią wadyum natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyj licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszej Registraturze.

Z C. k Sądu powiatowego

Skawina dnia 20. Lipca 1874.

(2568 2—3) **Obwieszczenie.**

L 4120 C. k. Sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że Paweł Kośkiów włościan z Trędowacza uchwałą c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 1. Lipca 1874. L. 6382 za marnotrawcę uznany, i że temuż za kuratora Ignacy Kościów rolnik z Trędowacza ustanowiony został.

Z C. k. Sądu powiatowego

Gliniany dnia 15. Lipca 1874.

(2627 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1170. K'woli zabezpieczenia dostarczania żywności i innych potrzeb dla więźniów, przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu w roku 1875 odbędzie się ustna licytacya w kancelaryi Prezydyum tegoż Sądu w dniu 10. Września r. b., w godzinach po południowych, do której przedsiębiorców się zaprasza, z tem, że przed tem dniem i podczas licytacyi, aż do zamknięcia ustnej pisemne oferty, marką i wadyum w kwocie 2.400 złr zaopatrzone, według przepisów istniejących wystawione, przymować się będzie.

O cenach pojedynczych artykułów i warunkach licytacyi w kancelaryi prezydyalnej c. k. Sądu obwodowego wywiedzieć się można

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Tarnopol dnia 21. Lipca 1874.

(2598 2—3) **Kundmachung.**

Z. 5450 Vom k. k. Bezirksgerichte in Biała wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß die gerichtliche Veräußerung der in die Johann Antonische Konkursmasse gehörigen Realität Conskr. Nr. 43 und des 1/5 Antheils der Realität Conskr. Nr. 112 in Biała in 3 Terminen, und zwar: am 3. August, am 3. September und 5. Oktober 1874 jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts unter nachstehenden Lizitations-Bedingnissen Statt finden wird.

1. Den Ausrufspreis bei der Realität C. Nr 43 in Biała bildet der im Exekutionszuge des Alexander Kretschmer gemäß hiergerichts Schätzungsprotokolls de praes. 6. Jänner 1874 Z. 83 ermittelte Schätzwerth per 3536 fl. 34 kr: öst W und den Ausrufspreis bei dem Fünftel Antheil des Hauses C Nr. 112 in Biała bildet der im Exekutionszuge des Herrn Adolph Pfister pto 797 fl gemäß Schätzungsprotokolls de praes. 21. Juni 1874 Z. 5189 ermittelte Schätzwerth pr. 1826 fl. 43 3/5 kr. öst. W. dieser letztere Realitätenantheil ist jedoch sub n. 5 haer. mit dem lebenslänglichen Nutznießungsrechte zu Gunsten der Mutter des Cridatars Marie Antoni II. Lux. belastet und es wird dieser Realitätenantheil unter Aufrechthaltung der Servitut zur Veräußerung gebracht, so daß der Ersteher sich das lebenslängliche Nutznießungerecht hinsichtlich dieses Realitätenantheils gefallen lassen muß, ohne sich hiefür vom Kaufpreise etwas abrechnen zu dürfen.
2. Die Realität C. Nr. in Biała und der fünfte Antheil des Hauses C. N. 112 in Biała wird abgesondert für sich nach dem Grundbuche ohne jede Gewährleistung, und zwar: an den beiden ersten Terminen nicht unter dem Schätzwerthe resp. unter den obangegebenen Ausrufspreis, bei dem dritten Termine aber auch unter dem Schätzwerth an den Meistbietenden verkauft.
3. Jeder Licitant hat vor der Feilbietung bei einem jeden der drei Termine ein Vadium von 10% des Ausrufspreises d. i. bei der Realität C. Nr. 43 den Betrag in runder Summe pr. 354 fl. öst. W. und bei dem Realitätenfünftel den Betrag pr. 182 fl. 64 kr. öst. W. in Baren, in österreichischen Staats- oder ihnen gesetzlich gleichgestellten öffentlichen Schuldverschreibungen oder in Hypothekar-Boden, Credit oder andern zum Betriebe von Hypothekar-Darlehensgeschäften begründeten Anstalten mit staatlicher Genehmigung und unter staatlicher Aufsicht ausgegebenen Pfandbriefen, und zwar: die Werthpapiere nach dem aus dem letzten Zeitungsblatte ersichtlichen Wiener Course zu Handen der Licitations-Kommission zu erlegen.

Der Grundbuchsauszug, der Schätzungsakt und die Feilbietungs-Bedingnisse können bei dem k. k. Bezirksgerichte Biała und bei dem Consursmassa-Verwalter Dr. Eisenberg und der Ausweis der Steuern bei der Stadtkassa in Biała eingesehen werden.

Hiezu werden Kauflustige eingeladen.

Vom k. k. Bezirksgerichte

Biała, am 3. Juli 1874.

(2603 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 775 C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi Maryanny Dukiet i Franciszki Szumarnej to jest kosztów w kwotach 10 zł. 64 ct., 3 zł. 36 ct., 2 zł. 48 ct., 9 zł. 84 ct. i kosztów niniejszej egzekucyi w kwocie 4 zł. 43 1/2 ct. tudzież stosownie do wyroku z dnia 27. Września 1872 L. 4646 i II instancyi z dnia 5. Maja 1873 L. 2353 celem zniesienia współwłasności realności włościańskiej Nr. 4 sub rep. 42 w Tomaszowicach składającej się z domu, stodoły, i gruntu 3 morgi 1351 □ sążni pod Nr. parcell. 10, 11, 121, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256. dozwala się egzekucyjna sprzedaż tejże powyżej podanej realności, w posiadaniu Jana Wójcika i Katarzyny Kucielowej się znajdującej, dnia 31. Grudnia 1873 egzekucyjnie zajętej i oszacowanej, która w trzech terminach to jest: dnia 25. Sierpnia 1874 dnia 29 Września 1874 i dnia 27. Października 1874 o godzinie 10. rano w c. k. Sądzie Powiatowym w Krzeszowicach uskutecznioną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 420 zł chęć kupna mający złoży wadyum w kwocie 42 zł. warunki licytacyjne i protokół egzekucyjny można przejrzeć w Sądzie, a wykaz podatków w urzędzie podatkowym w Krakowie

O czem uwiadamia się nieznanych wierzycieli i tych którymby rezolucya licytacyjna wcześnie wręczoną być nie mogła i nieznanego wierzyciela z pretensyą 50 zł. w. a. do rąk kuratora p. notaryusza Rudolphi w Krzeszowicach i przez edykt.

C k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 20. Kwietnia 1874.

(2605 2—3) **Edykt.**

L. 1965 C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na żądanie Samuela Rozenkranza jako cessyonarjusza Abrahama Udelsmana z Ottynij z dnia 18. kwietna 1874 L. 1965. na zaspokojenie tutejszo sądowym prawomocnym wyrokiem z dnia 26. Lipca 1864. L. 904 egzekucyę prowadzącemu Samuelowi Rosenkranz przyznanych 4 korce owsa, 1/2 korc. przenicy i 4 gęsi lub tychże wartoci 6 złr., 3 złr. i 2 złr. 40 ct. a. w niemniej kosztów sądowych i egzekucyjnych w kwocie 2 złr. 50 ct., 1 złr. 86 ct., 2 zł. 56 ct. 3 złr. 94 ct., 7 złr. 34 1/2 ct, i 1 złr. 21 1/2 ct. a. w. przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w Targowicy pod Nr. 27 położonej, korpusu tabularnego niestanowiącej — leżącej massie ś. p. Iwana Chauluk należącej w trzech terminach a to: 26. Sierpnia, 16. Września i 30. Września 1874 zawsze o godzinie 9 przed południem w tutejszym c k. Sądzie powiatowym pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie;

a. Za cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa, tejże realności w wysokości 31 złr. w. a., która to realność na pierwszych dwóch terminach po wyżej, lub za cenę szacunkową — na trzecim terminie zaś po niżej tejże sprzedaną zostanie.
b. Każdy licytant obowiązany będzie do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi 10% wadyum w kwocie 3 zł. 40 ct. w. a. w gotówce złożyć, które nabywcy na rachunek ceny kupna zatrzymane, reszte zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem zostanie.
c. Akt oszacowania w zwykłych godzinach urzędowych w tutejszym Sądzie przejrzanym być może

Z C. k. Sądu powiatowego.

Tyśmienica dnia 16. Czerwca 1874.

(2609 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2518. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Dolinie podaje się do powszechnej wiadomości, że wskutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 13. Marca 1874 l. 13675, odbędzie się licytacya na przymusową sprzedaż parceli gruntów do dłużników Jana i Julianny Ogonowskich należących pod Nrem topogr. 4290—4295 w Dolinie położonych a to: 1) parcelę gruntu Batów zwanej z przestrzeni 2 morgów 1048 kw. sążni 2) parcelę gruntu ornego, Danczyjka zwanej w objętości 3 morgów, na ściągnienie dla Chacy Boral należytość 275 złr. 40 ct. a. w. z odsetkami po 6% od dnia 6 Czerwca 1865 bieżącemi kosztami sądowemi w ilości 12 złr. 8 ct. kosztami egzekucyjnemi 7 złr. 76 ct., 8 złr. 60 ct., 7 złr. 52., 8 zł. 5 ct. i 5 zł. 80 ct. w. a na dzień 6. Sierpnia, 3. Września i 17. Września 1874, która odbędzie się w lokalu sądowym każdą razą o godzinie 9. rano, pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania postanawia się wartość szacunkową w kwocie 742 złr
2) Te parcele gruntowe w pierwszym i drugim terminie tylko za tę cenę szacunkową lub wyżej niej, w trzecim terminie zaś za każdą podaną cenę najwięcej podającemu sprzedane będą.

Dalsze warunki licytacyi mogą w registraturze być przejrzane lub w odpisie podniesione.

Dolina 26. Czerwca 1874.

(2610 2—3) **Obwieszczenie konkursu.**

L 33654. Rozporządzeniem tutejszem z dnia 30 Czerwca b. r. L 19120 ogłoszonym został konkurs na posadę sługi przy gabinecie fizykalnym uniwersytetu krakowskiego, z wyznaczeniem terminu wniesienia podań do 20. Sierpnia b. r. (Nr. Dz)

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że powyższy termin do wniesienia podań na posadę sługi przy wskazanym powyżej gabinecie zostaje przedłużonym do 15. Września b. r.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 25. Lipca 1874.

(2613 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 854. Prezydent c k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie, zamianował reskryptem z dnia 23. lipca 1874 l. 3504 w myśl §. 301 ustawy o postępowaniu karnem przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie, który posiedzenia swe w Wrześniu 1874 otworzyć ma, c k Prezydenta Sądu obwodowego w Tarnowie Ryszarda Zawadzkiego, postanawiając zarazemzastępcami przewodniczącego c. k radców Sądu krajowego Jana Wadiuk Łuckiego, Jana Salskiego, Antoniego Brandta i Jana Spławińskiego.

Co niniejszém z tem dołożeniem do wiadomości podaje się, że posiedzenie trybunału sądu przysięglych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie w dniu 1. Września b. r. o godzinie 9. przed południem otwartem zostanie.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 27. Lipca 1874.

(2614 2—3) **Edykt.**

L. 2906. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że do ściągnienia wywalczonej sumy 1526 zł. a. w. z pn. ze 491/560 na rzecz p. Michała Osadcy zaintabulowanych części realności w Kutach pod l. kons 556 położonej, w tutejszym sądowym budynku, w trzech terminach 14. Sierpnia 1874, 31. Sierpnia 1874 i 25. Września 1874, każdego razu o godzinie 9. rano publicznie w drodze egzekucyjnej licytacyi sprzedane będą a to pod następującemi warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1285 zł. 56 ct.
2. Egzekucyę prowadzący Josel Windreich jest upoważniony na podstawie, że jego zaintabulowana pretensya 1526 złr. a. w zpn. cenę szacunkową przewyższa, bez złożenia zakładu, licytować i sprzedawać te się mające części realności nabyć.
3. każdy inny z licytantów ma przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny wywołania to jest 128 złr. 50 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, zakład nabywcy wrachuje się w cenę kupna, reszta zaś licytantom zwróconym będzie.
4. Te 491/560 części wspomnionej realności przy pierwszych dwóch terminach tylko powyżej lub za cenę wywołania, przy trzcim zaś terminie i poniżej takowej spzedane będą.

Reszta warunków licytacyi i protokół oszacowania można w t s. registraturze przejrzeć.

Kuty dnia 14. Lipca 1874.

C. k. Sąd powiatowy

(2616 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2718 C. k. Sąd powiatowy w Rudkach podaje do powszechnej wiadomości; że na zaspokojenie sumy 380 zł. w. a. z odsetkami 24% od dnia 1. Listopada 1873 od kwoty 230 zł. bieżącemi kosztami 2 zł. 90 ct., 12 zł. 30 ct., 2 zł. 60 ct., 12 zł. 30 ct., i 3 zł. 76 ct. w. a. kosztów egzekucyi niniejszej rozpisuje Sąd przymusową sprzedaż realności Iwana Szczygiel pod N 53 w Uhercach niezabit: protokołem z dnia 17 Stycznia 1874 do L. 196 zajętej i ocenienionej na rzecz proszącego Leiby Blumena i w tym celu trzy termina a to na dzień 25. Sierpnia 1874 na dzień 9. Września 1874 i na dzień 28. Września 1874 każdą razą o godzinie 11. rano rozpisuje, na którym a mianowicie na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej tu w Rudkach sprzedaną zostanie pod następującemi warunkami:

1. Cena wywołania ustanawia się cena szacunkowa 520 zł. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający winien przed terminem licytacyjnym złożyć do rąk komisarza licytacyę prowadzącego 10% wadium to jest kwotę 52 zł. która najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczoną, reszty licytantom zaś po ukończonej licytacyi zwróconą zostanie Bliższe warunki licytacyi chęć kupienia mający przejrzeć może w godzinach urzędowych w tusądowej registraturze.

Rudki dnia 30. Czerwca 1874.

(2552 2—3) **Edykt.**

L. 42341 C. k Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie czyni wiadomo, że na prośbę p. Emilii Bodenstein uchwałą z dnia dzisiejszego do l 42341 przeciw p. Gedeonowi Gedroycowi nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. w. a. z pn. wydano a gdy miejsce pobytu pozwanego p Gedeona Gedroyca nie jest wiadome, ustanowiono mu na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem p. adwokata Dr. Łubińskiego, z substytucyą p. adw. Dr. Męcińskiego, któremu to kuratorowi powyższy nakaz zapłaty doręczono.

Zawiadamiając o tem, edyktem niniejszym p. Gedeona Gedrojca, wzywa go c k. sąd krajowy, by ustanowionemu kuratorowi potrzebne do obrony dowody udzielił, lub innego zastępcę wybrał, i sądowi oznajmił, gdyż wyniknące z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 22. Lipca 1874

(2539 3—3) **Edykt.**

L. 1209. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu niniejszym edyktem zawiadamia Antoniego Reinfussa i Julię Buchta z miejsca pobytu niewiadomych, że na skutek prośby p. Liebera Herbsta ze 16. Stycznia 1873 do l. 314 dozwolone zostało uchwałą z dnia 25. Stycznia 1874 l. 314 wpisanie go za właściciela sumy 133 złr. 20 kr. m. k jako połowy z sumy 266 złr. 40 kr m. k. na rzecz Antoniego Reinfussa hipotekowanej na realności pod Nr. 135 w Nowym Sączu położonej w części do Julii Buchta należącej, a gdy ta uchwała p. Antoniemu Reinfussowi i p. Julii Buchta dla niewiadomego ich miejsca pobytu niemoże być doręczoną im, przeto doręcza się takową ustanowionemu dla nich równocześnie kuratorowi ad actum p. adw. Dr. Bersonowi z Nowego Sącza, do którego p. Antoni Reinfuss i p. Julia Buchta dla strzeżenia swoich praw zgłosić się mają.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz 11. Lipca 1874.

(2543 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2612. W skutek zezwalającej uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 11. Maja 1874 l. 4996 uznaje się włościanina Wasyla Bezpałko z Rosochacza ja o marnotrawcę i ustanawia się dla niego kuratora w osobie Antoniego Kusznieża z Rosochacza.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków dnia 18. Maja 1874.

(2542 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 12.258. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza na podstawie rozporządzenia c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 28. Maja 1873 l. 6035, że na skutek prośby Wojciecha Smalca uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 8. Lutego 1872 l. 1232 utworzono dla realności pod l. 138 na Strusinie w Tarnowie położonej, składającej się z domu pod Nr. 138 z komorą, stajnią i stodołą na parceli 381 wystawionych i z 12 morgów 1090 □ sążni gruntu pod Nr. top. 1549, aż włącznie do 1564, nowe ciało hypoteczne, oraz wzywa wszystkich, którzyby uważali się pokrzywdzonemi w swoich prawach przez powyższe wpisy hipoteczne, aby swe zarzuty wnieśli w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie aż do dnia 1. Listopada 1874 włącznie, gdyż inaczej te wpisy hipoteczne staną się prawomocnemi, zarazem dodaje się, że przywrócenie tego terminu edyktalnego, jako też i przedłużenie tegoż terminu dla pojedyńczych stron nie ma miejsca.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów dnia 19. Czerwca 1873.

(2514 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2705. C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie podaje do powszechnej wiadomości, iż na mocy zezwolenia c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie Maruńkę z Olejników 1. małż. Romaniszyn 2. Muzykową włościankę z Ujazdu za marnotrawnicę uznał i kuratora dla niej w osobie jej brata Michała Olejnika z Ujazdu ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy

Rohatyn dnia 18. Kwietnia 1874,

(2567 3—3) **Edykt.**

L. 13967 C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia pretensyi Jana Euzebiusza Ostrowskiego w kwocie 109 złr. w. a. zpn. egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod l. k. 212. w Tarnowie położonej, wedle Dom. 14. pag. 190 n. 2 haer. Józefa Dasiewicza własnej, która to sprzedaż odbędzie się w tutejszym Sądzie w trzech terminach na dniu 7. Września 1874, 19. Października 1874. i 17. Listopada 1874. zawsze o godzinie 10. zrana, i to na pierwszych dwóch tetminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim zaś i niżej takowej pod następującemi warunkami:

1) Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 714 złr. 15 ct poniżej której dobra te na pierwszych dwóch terminach sprzedane nie będą.

2) Wadium wynosi 80 zł. w, a. w gotówce lub papierach publicznych pupilarne bezpieczeństwo dających, według ostatniego ich kursu nie przewyższającego wartości nominalnej.

3) Nabywca obowiązany będzie w 30. dniach po prawomocności uchwały akt sprzedaży zatwierdzającej całą cenę kupna do depozytu sądowego w gotówce, w którą to cenę kupna wadium w gotówce złożone wliczone będzie.

Reszta warunków licytacyjnych, ekstrakt tabularny i akt oszacowania wd. t. s. registraturze przejrzane być mogą.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających, oraz tych wierzycieli, którzyby po dniu 16. Marca 1874 na hipotekę egzekwowanej połowy realności pod L. K. 212. w Tarnowie pozyskać weszli, lub którymby uchwała licytacyjna wcale nie, lub za późno doręczoną została, z tem nadmieniem, że dla tych wierzycieli kurator w osobie p. Adw. Dr. Tokarza, ze substytucyą p. Adw. Dr. Brauna ustanowionym został.

Z Rady c. k. obwodowego.

Tarnów dnia 16. Lipca 1874.

(2599 3—3) **Edykt.**

L. 4294 C. k. Sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie przez p. Michała Górskiego wyprawowanej sumy 1650 zł. w. a. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Gorlicach pod Nk. 288, 223, 32 i 215 położonych taburarną własnością Tomasza i Anny Kozłowskich będących w dniach 27. Sierpnia 1874 i 25. Września 1874 każdą razą o godzinie 10. rano w Sądzie tutejszym pod następującemi warunkami odbywać się będzie.

1. Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową w sumie 4330 zł. w. a.

2. Na powyższych dwóch terminach realności te tylko wyżej lub za cenę szacunkową sprzedane być mogą.

3. Każdy chęć kupienia mający winien złożyć przed licytacyą wadyum w kwocie 433 zł. w. a.

4. Wyciągi tabularne wszystkich trzech realności akt oszacowania i reszta warunków licytacyjnych w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. Sądu powiatowego

Gorlice dnia 2. Lipca 1874

(2529 3—3) **Edykt.**

L. 4482. Rzeszowski Sąd deleg. miejski wiadomo czyni, polica ubezpieczająca życie dla Teresy Magierowskiej wystawiona przez towarzystwo „Vaterländische Lebensversicherungsbank in Wien“ oznaczona Nr. 1099, 1100 i 1101, rezolucyą z dnia dzisiejszego do l. 4482 za umorzoną uznaną została.

Rzeszów dnia 25. Czerwca 1874.

(2499 3—3) **Edykt.**

L. 4078. Podaje się do publicznej wiadomości, że Antoni Moskal gospodarz z Charzewic uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z 22. Maja 1874 l. 4112 za marnotrawcę uznany został, tudzież że mu kurator w osobie Wojciecha Karnata z Karnatów ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów dnia 3. lipca 1874.

(2501 3—3) **Edykt.**

L. 1936. C. k. Sąd powiatowy uwiadamia niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Maurycego Chmielowskiego, pp. Leokadyę Chmielowską, Helenę Chmielowską i niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Emilii Frydryki dwóch imion Chmielowskiej, że Hena Strauch pod dniem 12. Maja 1874 do l. 1936 przeciw spadkobiercom ś. p. Maurycego Chmielowskiego pozew o zapłacenie sumy 84 złr. 19 ct. w. a. w tutejszym Sądzie wniosła, i że tutejszy Sąd kuratorem ich zamianował p. Benedykta Cieplińskiego w Hołobutowle, a do przeprowadzenia rozprawy wedle zasad postępowania sumarycznego termin na 10. Września 1874 o godzinie 9tej rano wyznaczył.

Uwiadamiając ich o tem, wzywa się ich zarazem, by o miejscu pobytu swego ustanowionemu kuratorowi donieśli i jemu potrzebnych informacyi ze swej strony udzielili, albo też jeżeli za stosowne uznają, albo osobiście w tutejszym Sądzie w oznaczonym terminie się stawili i obronę wnosili albo innego pełnomocnika dla swej obrony ustanowili i jego tutejszemu Sądowi wskazali.

C k. Sąd powiatowy

Ustrzyki dolne dnia 13. Maja 1874.

(2505 3—3) **Edykt.**

L. 27.600. C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia spadkobierców Marcina Styczyńskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych, a mianowicie: Stanisława Styczyńskiego, a względnie jego masę spadkową, Feliksa Styczyńskiego a względnie tegoż spadkobierców: Ludwika Styczyńskiego, Weronikę Styczyńską, Katarzynę Styczyńska, Maryannę Odrobińską i Teresę Styczyńską, iż Melania Grolle wniosła tutaj pod dniem 12. Maja b. r. do l. 27.600 prośbę o wykreślenie ze stanu biernego jednej części dóbr Bełzec prenotowanego na rzecz Marcina Styczyńskiego w tej części obowiązku Ludwika Styczyńskiego do składania rachunków ze sekwestracyi innej części tychże samych dóbr z powodu nie następionego usprawiedliwienia tej prenotacyi.

Wzywa się zatem tych spadkobierców, którym zarazem ustanawia się kuratora w osobie tutejszego adwokata Dr. Moszyńskiego, z substytucyą adw. Dr. Semilskiego, aby na terminie, który się równocześnie na dzień 25. Sierpnia b. r. o 10. zrana tutaj w Sądzie wyznacza wykazali, iż albo pozew o usprawiedliwienie prenotacyi podali albo sobie termin do tego zastrzegli, gdyż inaczej wykreślenie prenotacyi dozwolonem zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 20. Czerwca 1874.

(2494 3—3) **Edykt.**

L. 2494. Złoczowski c. k. miejsko-delegowany Sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, iż na prośbę Dyrekcyi ogólnego rolniczo-kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie pod dniem 5. Czerwca 1874 do l. 3883 wniesioną upoważnia p. Alojzego Marescha c. k. notaryusza w Złoczowie do przeprowadzenia opisania zastawnego gospodarstw gruntowych w całym obrębie działalności t. s. pałożonych na zabezpieczenie kredytu udzielić się mającego.

Złoczów dnia 22. Czerwca 1874.

(2490 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3921 C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie odnośnie do uchwały c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 16. Czerw. 1874 l. 10356. podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 25. Sierpnia 1874 o godz. 9. przedpołudniem odbędzie się dobrowolna sprzedaż publiczna realności pod l. 353 w Mikołajowie położonej, dotychczas wedle księgi hipotecznej Dom. I. pag. 460 jaka własność zmarłej Feliksy Engel 2 v. Tadler, tudzież dzieci jej Eugieniusza, Pawliny, Aleksandra i zmarłego Feliksa Engla intabulowanej, jednakże wskutek dekretów dziedzictwa z dnia 10. stycznia 1874. l. 2773, po Felicyi Tadlerowej, a dekretu dziedzictwa po Feliksie Englu do 10. lipca 1874. l. 4389 przypadająca:

1. Eugeniusza Engla w 44/150 na nieletnich
2. Panią Pawlinę Engel w 44/150
3. Aleksandra Engel w 44/150
4. Jadwigę Tadler 9/150
5. Herminę Tadler 9/150

Sprzedaż tej realności odbędzie się pod następującymi warunkami:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 7.500 złr. niżej której realność ta sprzedaną niebędzie.

2. Każdy chęć kupienia mający złożyć winien przed rozpoczęciem licytacyi jako wadium kwotę 1.125. złr. do rąk komisyi sądowej, które najwięcej ofiarującemu w cenę kupna wliczone, zaś innym licytantom przez komisyi zwrócone zostanie.

3. Najwięcej ofiarujący obowiązanym będzie do zapłacenia ceny kupna do depozytu sądu tutejszego w przeciągu dni 17. po doręczeniu uwiadomienia o zatwierdzeniu aktu licytacyi z uwzględnieniem warunku następującego:

4. Ponieważ realność sprzedać się mająca stanowi przedmiot ksiąg hipotecznych, a $\frac{1}{5}$ część takowej obecnie własnością Felicyi Engel 2do voto Tadlerowej będąca, obciążona jest długami zaintabulowanemi, zaś sprzedaż niniejsza nie następuje w drodze egzekucyi, tylko jest aktem dobrowolnym, przeto nabywca z ceny kupna, na tę jedną piątą część przypadającej, tylko tyle złożyć będzie obowiązany, o ile ta cena długi na niej ciężące i rzeczywiście płynne by przenosiła, w tym zaś wypadku nabywca długi na tej $\frac{1}{5}$ części realności ciężące do zapłaty przyjąć ma.

Na wypadek zaś, gdyby $\frac{1}{5}$ część ceny kupna na pokrycie długów na tej części ciężących nie wystarczyła, nabywca obowiązanym będzie złożyć $\frac{1}{5}$ część ceny kupna na rzecz wierzycieli na hipotece tej $\frac{1}{5}$ części intabulowanych i w tymże wypadku sprzedający właściciele realności przyjmują obowiązek do wyekstabulowania z pomienionej części realności do 6 miesięcy wszystkich długów na tej części ciężących, o ileby takowe 14. dnia po doręczeniu nabywcy uwiadomienia o przyjęciu aktu licytacyi do wiadomości na tej $\frac{1}{5}$ części realności się znajdywały.

(Reszte warunków mogą być w sądzie tutejszym przejrzane)

Zarazem podaje się do wiadomości, że w późniejszych terminach sprzedane zostaną także w drodze licytacyi, grunta dawniej emfiteutyczne, a obecnie w skutek ugody między fundacyą hr. Skarbka a spadkobiercami po Feliksie Tadlerowej na dniu 23. września 1873. zawartej własność nieograniczoną po równych częściach spadkobierców po Feliksie Tadlerowej stanowiące jednakże w księdze hipotecznej nie zapisane, mianowicie:

A.

Na dniu 1. Września 1874. o godz. 9. przed południem w sądzie tutejszym sprzedane zostaną grunta w obrębie gminy Mikołajowa położone jakoto:

1) ogród i sad pod N. p, 1316. 1317. w obiętości 1 morg 469 kw. sążni, za lub wyżej ceny wywołania 285 złr.

2) orne pola pod nazwą „Zasiadkowa dolina“ pod N. p 1580, 1584, 1585, 1586, 1578, 1581. w łącznej objętości 17 morgów 845 kw. sążni, za lub wyżej ceny wywołania 1140 złr.

B.

Na dniu 1. września 1874. o godz. 10. przed południem sprzedane zostaną drogą licytacyi w sądzie tutejszym orne pola na Radziejowie pod N. p. 1654, 1652, 1653, 8601, 8602, 8603. w łącznej objętości 13 morgów 1594. kw. sążni za lub wyżej ceny wywołania 420 złr.

C.

Na dniu 4. Września 1874. o godzinie 10. przed południem odbędzie się licytacyja na sprzedaż w Rozwadowie łąki pod N. p. 3372 w objętości 6 morg. 1340 kw. sążni za lub wyżej ceny wywołania 630 złr. a. w.

Względem sprzedaży tych gruntów ustanawia się $^{10}/_0$, ceny wywołania jako wadium a 14. dniowy termin po otrzymaniu uwiadomienia o zatwierdzeniu przez sąd tutejszy aktu licytacyi do spłacenia ceny kupna.

Bliższe warunki mogą być w sądzie tutejszym przejrzane.

Od c. k. Sądu powiatowego

Mikołajów 11. Lipca 1874.

(2534 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 50. C. k. Sąd powiatowy w Mielcu, ogłasza, iż na zaspojenie pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 300 zł. a względnie reszty w kwocie 294 z pn. sprzedaną będzie w Sądzie powiatowym realność włościańska dłużnika Jana Maziarza pod l. 22 w Złotnikach protokołem do l. 249 z roku 1870 zastawnie opisana w trzech terminach t. j. 26. Sierpnia, dnia 28. Września i dnia 26. Października 1874 każdą razą o 10. godzinie rano.

1. Za cenę wywołania ustanawia się przyjętą przez Zakład kredytowy włościański przy udzielaniu pożyczki wartość 600 złr. w. a.
2. Każdy chęć kupna mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład kwotę 60 złr. albo w gotówce, albo w obligacyach Państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego lub listach zastawnych c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi według kursu w ostatniej Gazecie Lwowskiej notowanego.
3. Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania jednak nie za mniej jak za 450 złr. w. a.
4. O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec dnia 13. Marca 1874.

(2564 3—3) **Edykt.**

Nr. 18566/37418. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Mendla Rand z dnia 8. Czerwca 1873 do l. 34369 dozwolono uchwałą z 28. Czerwca 1873 l. 34369 intabulacyę proszącego za właściciela różnych sum dla Fafgi Weiler na dobrach Tarpowa niżna ciężących.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Samuelowi Reichmanowi, do rąk równocześnie w osobie Adwokata Dra. Gottlieba z zastępstwem Adw. Dra. Weissa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Samuela Reichmana aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcy się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 3. Kwietnia 1874.

(2566 3—3) **Edykt.**

L. 9250. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Menachema Tille, że pod dniem 14. Lipca 1874. do L. 9250. przeciw niemu Jakób Silberg wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na rezzującą sumę wekslową 490 złr. w. a., i że, z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego, dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowionj kuratora w osobie p. adw. Dr. Mantla z zastępstwem p. adw. Dr. Weissteina, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Menachema Tille, by ustanowionego kuratora należycie poinformował lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 15. Lipca 1874.

(2597 3—3) **Edykt.**

L. 5061. C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia niniejszym edyktem Emeryka Boberskiego ze Stryja obecnie z miejsca pobytu niewiadomego. iż przeciw niemu dom handlowy pod firmą: Juliusz Köntzer w dniu 17. Czerwca 1874 do L. 5061 wytoczył pozew o zapłacenie sumy 110 złr. w. a. z p n. wskutek którego termin do rozprawy sumarycznej wyznacza się na dzień 19go Sierpnia 1874 o godzinie 10. przed połud. ustanawiając dla pozwanego kuratora w osobie tutejszego adw. dr. Ehrlera.

Biała dnia 20. Czerwca 1874.

(2607 3—3)

Ogłoszenie.

L. 1845/R. P. **Poszukuje się** na umieszczenie kancelaryi urzędowych **lokalu we Lwowie** z ilością najmniej **dwudziestu ośmiu do trzydziestu okien** na dole lub na pierwszem piętrze, **od 1. Listopada b. r.** na następne 3 lata do najęcia.

Ustne lub pisemne **oferty** w tym względzie przyjmuje **do 15. Sierpnia** b r. Prezydyum c. k. komisyi krajowej podatku gruntowego w godzinach urzędowych przy ulicy Wałowej Nr. 31.

Budynki w pobliżu tej komisyi krajowej lub c. k. Namiestnictwa otrzymają pierwszeństwo.

Lwów, 24. Lipca 1874.

(2580 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 8696. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości że w dniach 20. Sierpnia, 3. Września i 7. Września b. r. każdym razem o godzinie 10 rano przeprowadzoną będzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod L. 1524 w Tarnopolu położonej, ciała tabularnego nie tworzącej w spadku po Milke Karpf pozostałej — na rzecz Chany Kormys celem zaspokojenia sumy wekslowej 840 złr. w. a. z p. n.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa 2032 złr. 42 centów wal aust.

W pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko powyżej ceny wywołania albo za taką, w trzecim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie

Z wyjątkiem egzekucyę prowadzącego obowiązanym jest każdy chęć kupienia mający, do złożenia w ręce delegowanej komisyi zakładu w krągłej sumie 183 złr. w. a. Zakład ten nabywcy w cenę kupna wliczonym innym licytantom po ukończeniu licytacyi zwróconym zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne, jakoteż protokół opisania i ocenienia, w mowie będącej realności, przejrzeć można w tut sądowej registraturze.

O tem uwiadamia się nieznanego z życia i miejsca pobytu Abrahama Karpfa i nie znanych interesowanych, którzyby jakiekolwiek prawa do rzeczonej realności mieli lub którymby dotycząca uchwała Sądu nie mogła być doręczoną, przez ustanowionego kuratora adw dr. Frühlinga w Tarnopolu, któremu dodanym został zastępca w osobie adw. dr. Axelrada w Tarnopolu.

Tarnopol dnia 15. Lipca 1874.

(2579 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 6502. C. k. Sąd obwodowy w Tar nopolu uznaje niniejszem w myśl § 202 u. s. art. 73 p. o w. i § 26. m. rozp. z 20 Stycznia 1850 Nr. 52 Dz. pr. p weksel z da ty Słoboda 17. Maja 1871 przez Mendla Grossberga wystawiony, na 230 złr. w. a. opiewający, a przez Władysława Cikowskiego dnia 17. Lipca 1871 do zapłaty przyjęty — na niebyły i nieważny.

Tarnopol dnia 18. Maja 1874.

(2581 3—3) **Edykt.**

Nr. 10013. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Cylli Rozalii Pilzerowej w sumie 840 złr. m. k., odbędzie się w biurze c. k. notaryusza Więckowskiego, sprzedaż egzeyucyjna sumy hipotecznej 14000 złr. m. k. w stanie biernym realności Nr. 136 w mieście Tarnowie Dom. 7 pag. 167 nr. 53 on. na rzecz Babetty Luxemburgowej zaintabulowanej.

Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznaczamy trzy termina a mianowicie na dzień 21. Sierpnia 1874, 7. i 21 Września 1874., każdą razą o godzinie 10. przed południem z tem nadmienieniem — w pierwszych dwóch terminach sprzedaż tej sumy tylko za cenę wysokości sumy odpowiednią, w trzecim zaś tarminie także za niższą jakąkolwick cenę nastąpi.

Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum w sumie 735 złr. w. a., gotówką lub w papierach wartościowych bezpieczeństwo pupilarne dających, a nabywca winien zapłacić całą ofiarowaną cenę kupna w 14stu dniach po prawomocności uchwały, którą akt licytacyjny zatwierdzony zostanie, a to pod surowością relicytacyi na jego koszt i niebezpieczeństwo w jednym terminie za jakąkolwiek cenę odbyć się mającej.

Wyciąg hipoteczny sumy powyższej, przejrzeć można u c. k notaryusza Więckowskiego; o tem zawiadamia się egzekutkę Babettę Luxemburgową z miejsca pobytu niewiadomą z tem, że dla niej kuratorem adw. Dr. Ringelheim z substytucyą adw. dr. Reinera zamianowany został, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych a w szczególności Dworę Pilzer i tych, którzy po dniu 8. Maja 1874 do hipoteki wejdą i tych, którym uchwała niniejsza doręczoną nie zostanie, dla których równocześnie kurator w osobie adw. dra Jarockiego z substytucyą adw. Dra. Rutowskiego zamianowany został.

Tarnów dnia 16. Lipca 1874.

(2563 3—3) **Edykt.**

Nr. 29651. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszym edyktem posiadaczy wedle podania zaginionych dwóch obligacyi indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, dla oktawy poddańczej dóbr Ortynie i Byków winkulowanych, a mianowicie pod Nr. 4921 lit. A., na 100 złr. na imię Jana, Honoraty Michała, Hieronima, Tekli, Maryanny, i Petroneli Ortyńskich, Anny Bandrowskiej, Jana Ortyńskiego i Tomasza Ortyńskiego jako spadkobierców Ignacego Ortyńskiego wystawionej, — tudzież pod Nr. 4923 lit. A. na 200 złr., na imię Franciszka i Antoniego Ortyńskich spadkobierców Mikołaja Ortyńskiego wystawionej z pokwitowaniami wypłacanych po dzień 1. Maja 1873. procentów na odwrotnej stronie umieszczonemi, — ażeby powyższe obligacye w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, c. k. Sądowi krajowemu okazali, ile że po bezskutecznym upływie tego czasu, obligacye te za umorzone uważane będą.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 13. Czerwca 1874.

(2541 3—3) **Edykt.**

L. 7967. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem, że Marya Iwanczuk urodzona Liwak na dniu 25. Czerwca 1874 do l. 7967 prośbę wniosła o orzecznie, że jej małżonek Michał Iwanczuk, rodem z Tudiowa, który w r. 1871, spławiając wraz z innymi towarzyszami drzewo na rzece Prucie, gdy osiadły na mieliźnie spław swój na wodę zepchnąć się usiłował, przez prąd rzeki porwany, w nurtach tejże zniknął i odtąd widziany nie był — jako zmarły uważany, a związek małżeński na dniu 15. Lutego 1849 z nim zawarty, rozwiązany być ma.

Temu Michałowi Iwanczukowi ustanowiono kuratorem adw. Dr. Dwernickiego, zaś każdego, któryby o życiu lub śmierci tegoż zaginionego Michała Iwanczuka jaką wiadomość miał, wzywa się, aby o tem albo tutejszemu c. k. Sądowi obwodowemu, lub też ustanowionemu kuratorowi w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w gazecie urzędowej, doniósł.

Stanisławów dnia 27. Czerwca 1874.

(2538 3—3) **Edykt.**

L. 17.410 C. k. Sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomo, że celem zaspokojenia przyznanych Wincentemu Chilowi przeciw Sabinie Wierciszewskiej wierzytelności 3 zł. 40 ct., 7 zł. 8 ct, 100 zł., 25 zł. i 23 zł., 48 zł. wraz z procentami po 6% i kosztami 11 zł 48 ct., 6 zł. 16 ct, 8 zł. 97 ct. i 12 zł. 11 ct w. a. odbędzie egzekucyjna sprzedaż realności Nr. 112 Dz. V. (39 Gm. VII.) w Krakowie położonej wedle ks. gł. Gm. VII. Kleparz vol. nor. 1 pag. 772 n. 2 haer. Sabiny Wierciszewskiej własnej przez publiczną licytacyę w trzech terminach a mianowicie dnia 7. Września 1874. dnia 12. Października 1874 i dnia 15. Listopada 1874 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, każdą razą o godzinie 10 rano, pod następującemi warunkami:

1. Przedmiotem licytacyi jest realność Nr. 112 Dz. V. w Krakowie Sabiny Wierciszewskiej własna, tak jak takowa aktem oszacowania jest opisana.
2. Cenę wywołania stanowi szacunek rzeczonej realności w kwocie 4628 złr. 50 ct. w. a., niżej której realność rzeczona w pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, zaś na trzecim terminie nastąpi sprzedaż nawet niżej ceny szacunkowej.
3. Chęć kupna mający złożą przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi wadyum w kwocie 460 zł. gotówką lub obligacyami indemnizacyjnemi lub w listach zastawnych towarzystwa stanowego galicyjskiego lub zakładu kredytowego ziemskiego wedle kursu.
4. Połowę ceny kupna winien nabywca złożyć w 30 dniach po prawomocności uchwały akt licytacyi do Sądu przyjmującej, poczem nastąpi wprowadzenie go we fizyczne posiadanie realności nabytej, zaś intabulacya nastąpi na koszt nabywcy z równoczesnem zaintabulowaniem drugiej połowy ceny kupna w sta nie biernym nabytej realności.
5. Drugą połowę ceny kupna złoży nabywca w 14 dniach po prawomocności tabuli płatniczej do depozytu sądowego, a od dnia wprowadzenia go we fizyczne posiadanie winien jest opłacać procent po 6% tej połowy ceny kupna do depozytu sądowego z góry.
6. Koszta i należytości od przeniesienia tytułu własności ponosi nabywca z własnych funduszów.
7. Niedopełnienie warunków licytacyi pociąga za sobą relicytacyę realności rzeczonej na koszt nabywcy za jaką bądź cenę i wadyum nabywcy przepada.
8. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze c. k. Sądu krajowego.
9. Akt oszacowania i wykaz hipoteczny mogą chęć kupna mający w registraturze c. k. Sądu krajowego, zaś do podatków i ciężarów odseła się ich do dotyczącego c. k. Urzędu podatkowego.
10. Dla wierzycieli hipotecznych, którzy po dniu 14. Marca 1873 do hipoteki realności pod l. 112 Dz. V. 39 g. VII. we szli, lub którymby uchwałą licytacyę dozwalająca i następne nie dosyć wcześnie lub z jakiego bądź powodu zupełnie, doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie p. adw. Dr. Starzewskiego dodając mu zastępcę p adw. Dr. Styczna, i o tem zawiadamia się ich do rąk kuratora i niniejszym edyktem.

Kraków dnia 10. Lipca 1874.

(2466 2—3) **Edykt.**

L. 4921. C. k. Sąd powiat. m. deleg. w Samborze, podaje do publicznej wiadomości, iż ustanawia niniejszem w sporze ustnym Arona Ladena przeciw Jochilowi Rappaportowi o zapłacenie 270 złr. zpn., dla niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania pozwanego kuratorem adw. Dr. Ehrlicha zaś tegoż, zastępcą adw. Dr. Budzynowskiego, i doręczając pierwszemu pozew z dnia 9. Stycznia 1874 do l. 305 wyznacza termin do rozprawy na dzień 25. Sierpnia 1874 i wzywa pozwanego, ażeby wyżwymienionemu kuratorowi lub innemu ustanowić się mającemu zastępcy udzielił potrzebną informacyę, gdyż inaczej rozprawa z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie, i wszelkie wyniknąć mające złe skutki przypisać sobie będzie musiał.

Z c. k. Sądu powiat. m. delg.

Sambor dnia 30. Czerwca 1874.

(2560 2—3) **Edykt.**

L. 30.746. Lwowski c. k Sąd krajowy dozwalając zarazem na prośbę Klementyny Semilskiej obecnie zamężnej Paraskovich de praes. 27. Maja 1874, przeciw jej dłużnikowi Feliksowi Kalicie dla zaspokojenia pretensyi 2000 złr. w. a. z pn. ekzekucyjne zajęcie, oszacowanie i przeniesienie ruchomości dłużnika niemniej ekzekucyjną sekwestracyę i detaksacyę realności dłużnika we Lwowie pod kons. Nr. 872 1/4 położonej, ustanawia dla rzeczonego dłużnika Feliksa Kality byłego sekretarza lwowskiej Reprezentacyi krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, obecnie z życia i miejsca pobytu niewiadomego, kuratorem ad actum p. adw. Dr. Gregorowicza z substytucyą p. adw. Dr. Majewskiego, a doręczając odnośną uchwałę ekzekucyjną ustanowionemu p. kuratorowi, nieobecnego o tem przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 13. Czerwca 1874.

Doniesienia prywatne.

(2632 2—3) **Konkurs.**

Nr. 394. Na posadę lekarza miejskiego przy gminie tutejszej z roczną remuneracyą 300 złr. w. a.

Ubiegający się o tę posadę mają podania swoje zaopatrzone dowodami z ogólnego i szczegółowego swego uzdolnienia, wnieść do magistratu tutejszego najdalej do 20. Sierpnia t. r., przyczym zwraca się uwagę pp. kandydatów, że posiadający stopień Dra. medycyny, przy obsadzeniu najbardziej uwzględnione będą.

Mikołajów 25. Lipca 1874.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.